Nr. 156 (3718) Warszawa, ŚRODA 5 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W niedzielę najbliższą, 9 czerwca, -- „DZIEŃ KOBIET"

PO IV KONGRESIE KLASOWYCH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

Obrady IV Kongresu Klasowych Związków Zawodowych, zakończone w niedzielę ubiegłą, potwierdziły raz jeszcze **słuszność** zasad podstawowych, na jakich opiera się od szeregu lat stosunek **Polskiej Partji Socjalistycznej** do ruchu zawodowego.

Zasady te można by ująć pokrótce w jednej formule:

bezpartyjność organizacyjna Związków i braterstwo broni z Socjalizmem w jego codziennej walce.

Kierowały one przed wojną naszą pracą **masową** w dawnym zaborze austrjackim. były chorągwią, pod którą walczyliśmy z S. D. K. P. i L. w dawnym zaborze rosyjskim w latach 1905 — 1914.

Gdybyśmy próbowali tworzyć Związki „partyjne", jak chcieli podówczas esdecy, — pozostawilibyśmy poza nawiasem duże odłamy mas; gdyby znowuż same Związki „odeszły" ideowo od Socjalizmu, umarłyby niebawem na brak osnowy ideowej i rozmachu ideowego.

Kongres wykazał, że P. P. S. zachowuje w swoich dłoniach „władztwo dusz" klasowego ruchu zawodowego, zachowuje je tym mocniej. tym trwalej, im więcej szczerze i lojalnie pozostawia towarzyszom — zawodowcom zupełną swobodę decyzji we wszelkich sprawach, obchodzących specjalnie zawodowe organizacje robotnicze.

Kongres był — pod względem politycznym — manifestacją solidarności z **Polską Partją Socjalistyczną.** Pod względem organizacyjnym zaś uwypuklił ponownie i jaskrawo fakt, że klasa robotnicza Polski nie jest już „lotnym piaskiem", na którym żerują przeróżni politykierzy, — że, przeciwnie, stanowi zwartą i zorganizowaną siłę, że ocenia i rozumie **wartość organizacji.**

Kongres traktował **bardzo surowo** kwestję udziału w jego pracach; wymagał **prawdziwych** mandatów. i dlatego właśnie stał się **prawdziwym** przedstawicielstwem Polski Pracującej. Owe prawie 300.000 członków, których reprezentowali delegaci kongresowi — to są członkowie, istniejący **rzeczywiście,** nie na papierze, opłacający składki, ponoszący odpowiedzialność.

W tym oto punkcie tkwi **różnica** bodaj **najgłębsza** pomiędzy polskim ruchem robotniczym, skupionym dokoła czerwonego sztandaru Socjalistycznego, a wszystkiemi temi B. B. S-ami i „Federacjami Pracy". I tu leży także odpowiedź na pytanie, dlaczego tak mało miejsca poświęcamy w **„Robotniku"** na „polemikę" z **„Przedświtem"** albo z **„Solidarnością Pracy".**

I B. B. S., i „Federacja Pracy" — to niejako „części składowe" obecnego systemu rządzenia. Żyją życiem obozu „sanacyjnego". Giną wraz z klęską obozu „sanacyjnego". Ludzie, którzy odeszli od P. P. S. w listopadzie r. ub., nie grają żadnej roli samodzielnej w polskim życiu społeczno - politycznym; **walka istotna o demokrację toczy się poza nimi;** oni stanowią poprostu jeden z licznych odcinków frontu „sanacyjnego"; przekazano im funkcje „lotnego oddziału", który wymyśla. afiszuje tupet rzuca oszczerstwa świadomie fałszywe na długoletnich poprzednich przyjaciół i znajomych i t. d., i t. p. Cóż dziwnego że taki **„Przedświt"** obchodzi nas bardzo mało. Możemy być najwyżej nieco... zdziwieni karkołomnemi „ewolucjami" poszczególnych jednostek.

* * *

Proletarjat polski wyszedł dawno z powijaków. Zapewne, chociaż **ma za sobą** wspaniałe tradycje, — droga, która pozostała **jeszcze przed nim,** jest bardzo trudna, no i długa.

Zapewne. Klasowe organizacje robotnicze nie objęły dotąd **swemi kadrami** wielu setek tysięcy robotnic, robotników, chłopów bezrolnych i małorolnych, pracowników umysłowych. Ale **wpływ ideowy** sięga o wiele dalej i głębiej, niż sięgają **kadry.** Ale trzeba porównać r. 1919 z r. 1929, by zrozumieć **cały ogrom** drogi już przebytej, by ocenić **całą wartość** skupionej, systematycznej, unikającej t. zw. efektów zewnętrznych pracy — już dokonanej.

W przeciągu dziesięciu lat **Niepodległości** stworzyliśmy **siłę.** Stworzyliśmy ją wszyscy razem — uznani „wodzowie", parlamentarzyści, sekretarze partyjni, odczytowcy T. U. R., „bezimienni" nieraz „instruktorzy" Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Tej **siły** nie docenili kierownicy „pomajowego" systemu rządzenia, ludzie, wychowani w atmosferze „mafji", rozumujący kategorjami, „intryżek" osobistych i „likwidacji" osobistych.

Wyobrazili sobie, że „zdobycie" pp. **Jaworowskiego, Praussowej, Smulikowskiego** zaważy **naprawdę** na dziejach polskiego ruchu socjalistycznego. Nic dziwnego, że spotkało ich rozczarowanie tak gruntowne i tak źle maskowane...

* * *

P. P. S. zdała swój egzamin dziejowy w listopadzie r. 1918. w dniu, w którym potrafiła przejść od roboty spiskowej **bezpośrednio** do jawnej roboty masowej. Dlatego umiałaby, gdyby zaszła potrzeba, powrócić znowu pod ziemię.

Owoce jawnej, dziesięcioletniej, masowej pracy wystąpiły na jaw w obradach IV Kongresu Klasowych Związków Zawodowych.

Była w nich twarda, niezłomna **wola zwycięstwa** i było **poczucie odpowiedzialności.**

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO"

Neu Strelitz, 4 czerwca. (PAT). Większą część rozprawy dzisiejszej w procesie Jakubowskiego wypełniły obszerne zeznania dwuch świadków, a mianowicie komisarza berlińskiej policji kryminalnej Gennata, jednego z najwybitniejszych detektywów niemieckich, który prowadził śledztwo przygotowujące obecny proces Jakubowskigo, oraz adwokata Kocha, który w procesie Jakubowskiego przed 4-ma laty był obrońcą jego z urzędu. Komisarz Gennat w obszernem godzinnem przemówieniu zobrazował szereg swych dochodzeń, podkreślając, że śledztwa, prowadzone równolegle niezależnie od siebie przez ówczesnego prokuratora Müllera i radcę Sterdinga, zawikłały sprawę całkowicie i doprowadziły do tego, że wszyscy oskarżeni świadkowie dawali zgóry opracowane i umówione odpowiedzi. Komisarz Gennat rozpoczął swoją pracę od wynalezienia takich świadków, którzy dotychczas w całej sprawie żadnej roli nie odegrali i przez nikogo przesłuchiwani nie byli. Świadków takich udało mu się znaleść w osobie brata oskarżonych Nogensów i wychowanka zakładu karnego Utesca, któremu młodszy z braci Nogensów zwierzył się, iż Jakubowski był niewinny. Dopiero po przygotowaniu tej sprawy i po odnalezieniu między innymi listu Augusta Nogensa, wyznaczającego bratu spotkanie dla omówienia zeznań zgodnych ze sobą, przystąpił komisarz do przesłuchiwania obu braci Nogensów i ich matki. Wśród niesłychanego napięcia na sali odmalował komisarz Gennat przebieg badania Augusta Nogensa, który po przedstawieniu mu znalezionego listu i zeznań, poczynionych przez innych świadków, załamał się i po ataku nawpół epileptycznym przyznał się, iż w dniu morderstwa był w miejscu zbrodni i brał w niej udział. Matka Augusta Nogensa a babka zamordowanego, przesłuchiwana później, przyznała się również, że wiedziała o przygotowywanem morderstwie. Czyniąc jednak wówczas to zeznanie, stwierdziła, że o przygotowaniu tego morderstwa mówił jej Jakubowski. Komisarz Gennat stwierdził, że wszystkie zeznania przez niego odebrane wskazywały na udział Jakubowskiego, wykazując jednocześnie w sposób niezbity, że główni świadkowie ówcześni, którzy Jakubowskiego obciążali, brali udział w samem morderstwie. Udział Jakubowskiego w zbrodni określił komisarz Gennat jako zagadkę, którą trudno będzie wyjaśnić, ponieważ Jakubowski już nie żyje.

Sensacyjnym momentem w następnych zeznaniach obrońcy Jakubowskiego adwokata Kocha było kategoryczne oświadczenie jego, że nigdy w żadnym momencie nie wyraził wobec prokuratury przekonania, że Jakubowski był winien i że to swoje twierdzenie musi podtrzymać nawet wbrew zaprzysiężonemu twierdzeniu prokuratora Müllera. Świadek stwierdził, iż oczekiwał z całem optymizmem wyniku rozprawy przeciwko Jakubowskiemu, nie mogąc przypuszczać, aby sąd na podstawie zeznań zdziecinniałego idjoty Hannesa mógł wydać wyrok śmierci. W dalszym ciągu adwokat Koch przytoczył oświadczenie, złożone w czasie procesu przez Augusta Nogensa, który stanowczo zaprzeczył, jakoby Jakubowski dokonał mordu, podkreślając, iż był on zanadto łagodny, aby mógł się dopuścić tego rodzaju zbrodni. August Nogens potwierdza te zeznania adwokata Kocha.

Świadek Koch na zapytanie przewodniczącego podaje szczegółowo pogląd swój na przebieg sprawy, podkreślając z naciskiem, iż mordercą musiał być ten osobnik, który w krytycznym momencie kazał zidjociałemu Hannesowi opuścić chatę i że morderstwa dokonano bezwarunkowo wewnątrz chaty a nie na gościńcu. Dziś bardziej niż kiedykolwiek wierzy adwokat Koch w zupełną niewinność Jakubowskiego. Pod koniec swych zeznań na pytanie przedstawiciela powództwa cywilnego dra Brahmsa, jakie było ostatnie życzenie straconego Jakubowskiego, oświadczył dr. Koch, iż nie rozmawiał wprost z Jakubowskim, lecz słyszał, iż stracony bezpośrednio przed wykonaniem wyroku wyraził życzenie ujrzenia raz jeszcze swej córeczki Anny i że do końca zapewniał o swej niewinności. Zwracając się do Augusta Nogensa, adwokat Koch oświadczył: „Mówię to panu dziś prosto w twarz — pan jesteś sprawcą morderstwa a nie kto inny".

PEŁNE POROZUMIENIE NA KONFERENCJI RZECZOZNAWCOW REPARACYJNYCH

Paryż, 4 czerwca. (PAT). Konferencja rzeczoznawców, poza stwierdzeniem ogólnego porozumienia, ustaliła jeszcze tryb postępowania w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie okupacyjnych marek belgijskich, o której, z uwagi, na jej znaczenie międzynarodowe, będzie wzmianka albo w sprawozdaniu, albo w aneksie. Odczytanie sprawozdania będzie mogło nastąpić na plenarnem posiedzeniu konferencji w czwartek.

TRAKTAT HANDLOWY Z JUGOSŁAWJĄ

Białogród, 4 czerwca (AW). Dziś odbyło się tu uroczyste otwarcie rokowań polsko-jugosłowiańskich w sprawie traktatu handlowego. Na czele delegacji polskiej stoi poseł polski w Białogrodzie. Jugosławja zawarła swego czasu z Polską prowizoryczny traktat handlowy, którego termin już dawno minął, tak że obecnie stosunki polsko-jugosłowiańskie nie były właściwie uregulowane.

„Dzień Kobiet" 9 czerwca w Warszawie

ZBIORKI I POCHODY DZIELNICOWE

Dzielnice Wola - Czyste, Ochota, Związki zawodowe i Koła fabryczne na terenie tych dzielnic, zbierają się przy UL. GRZYBOWSKIEJ 57, O GODZ. 8 i pół RANO.

Wydział Kobiecy, dzielnice Jerozolima, Powązki, Marymont - Żoliborz, Stowarzyszenie Więźniów Politycznych. Klub Kobiet Pracujących, Związki Zawodowe, Koła fabryczne zbierają się przy ul. Leszno 53 o godz. 9 rano.

Dzielnice Śródmiejska, Powiśle, Czerniaków, Starówka, Mokotów, Kobiecy Klub Sportowy „Start", Związki Zawod. i Koła fabryczne zbierają się przy ul. WARECKIEJ 7, o godz. 9½ rano.

Dzielnice Nowe - Brudno, Grochów, Pelcowizna, Praga, Związki Zawodowe i Koła fabryczne zbierają się o godz. 8 rano przy ul. Ząbkowskiej 41.

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. wzywa wszystkie Koła, by w „Dniu Kobiet" zebrały się łącznie z dzielnicami, przy których działają, skąd udadzą się ze sztandarami na akademję.

Z miejsc zbiórek pochody ze sztandarami i orkiestrami udają się na ul. Senatorską, kino „Splendid", Galerja Luksemburga, gdzie o godz. 10 i pół rano odbędzie się.

UROCZYSTA AKADEMJA „DNIA KOBIET"

Przemówienia wygłoszą tow. senatorka Dorota Kłuszyńska, tow. Iza Zielińska, tow. radna Stanisława Woszczyńska, tow. poseł Tomasz Arciszewski, tow. poseł Norbert Barlicki, tow. radny Edward Zawadzki.

W części artystycznej biorą udział p. p. Artystki i Artyści Teatrów Warszawskich, Orkiestry i Chóry Robotnicze, Zespół wokalny „Startu".

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

Po Akademji o godz. 2-ej pochód pod siedzibę O. K. R. Warecka 7.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE

O godz. 5 p.p. w teatrze „Ateneum" odegrana zostanie „Noc Lipcowa" Gorczyńskiego.

ZABAWA TOWARZYSKA

O godz. 7 wieczorem w salach domu Z. Z. K. odbędzie się zabawa, urozmaicona produkcjami artystycznemi i tańcami.

Wejście na Akademję bezpłatne. Bilety do teatru w cenie 30 gr., 50 gr., i 1 zł. Zaproszenia i bilety w Sekretarjacie O. K. R. i Wydziału Kob. ul. Warecka 7 i Leszno 53.

C. K W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w środę, dn. 5 czerwca o g. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

BALDWIN ZGŁOSIŁ DYMISJĘ GABINETU

Londyn, 4 czerwca (PAT). Komunikat oficjalny podaje, iż Baldwin podał się do dymisji.

MACDONALD BĘDZIE TWORZYŁ RZĄD

Londyn. 4 czerwca (PAT). Mac Donald został zaproszony na jutro do zamku Windsorskiego w celu zobaczenia się z królem.

JAKI BĘDZIE SKŁAD GABINETU MACDONALDA?

Londyn, 4 czerwca. (PAT.). **Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasie jutrzejszej audjencji u króla MacDonald przyjmie misję utworzenia rządu i wymieni nazwiska osób, którym zamierza powierzyć najważniejsze resorty. Koła polityczne przewidują, że tekę Spraw Zagranicznych obejmie Thomas. Spraw wewnętrznych — Henderson, zaś stanowisko kanclerza Skarbu — Snowden. MacDonald ma objąć stanowisko premjera i pierwszego lorda Skarbu. Gabinet Baldwina pozostanie u steru rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności, związanych z ukonstytuowaniem nowego rządu, MacDonald weźmie zapewne krótki urlop wypoczynkowy, który zakończy przed nową sesją parlamentu, tj. przed dniem 25 b. m. Komitet wykonawczy Labour Party zbierze się jutro w celu przedyskutowania wytycznych polityki ogólnej, którą partja będzie prowadziła po zebraniu się parlamentu.**

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 4 czerwca. (PAT.). We wtorek, 4 b. m., odbyła się na międzynarodowej konferencji pracy generalna debata w sprawie międzynarodowego uregulowania czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj. Według sprawozdania, złożonego przez Alberta Tomasa, z pośród 31 ustawodawstw, regulujących tę sprawę, 25 ustala czas pracy w tej dziedzinie na 48 godzin, przyczem dla pracowników, zajętych w sklepach, przewidziane są specjalne postanowienia. Konwencja waszyngtońska z 1919 roku w sprawie 8-godzinego dnia pracy dotyczy wyłącznie robotników, zajętych w przemyśle.

Po zakończeniu debaty przekazano sprawę odpowiedniej komisji do szczegółowego rozważenia.

FASZYSTA NIE MOŻE REPREZENTOWAĆ WŁOSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Genewa, 4 czerwca. (PAT.). **Leon Jouhaux i Kornel Mertens złożyli Międzynarodowej Konferencji Pracy w imieniu Międzynarodowego Związku Syndykatów Robotniczych protest przeciwko powołaniu przewodniczącego faszystowskiego związku rolniczego Rossoniego na stanowisko delegata robotników włoskich. Jak przypuszczają jednak, większość konferencji uzna pełnomocnictwa Rossoniego za ważne.**

Pamiętajcie o Zbiórce na rzecz kolonji letnich i zakładów wychowawczych ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI.

TAJEMNICZY LIST

P. Minister Spraw Wojskowych wystosował podobno list do marszałka Sejmu, do marszałka Senatu, do prezesa Rady Ministrów i do prezesa Trybunału Stanu.

List ten stanowi kolejną „sensację" w naszym świecie dziennikarskim.

Co mianowicie owe pismo zawiera? — niewiadomo. Wiadomo natomiast, że adres brzmi nie „MARSZAŁEK SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ" ale „PAN PREZES SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ".

Z tego to — świadomego zapewne — błędu w tytule adresu wyciągane są najdalej idące wnioski.

Co do nas — wolimy potraktować sprawę całkiem spokojnie, bez nerwów.

Co się mieści w treści listu? — nie wiemy. Tytuł? Mocny Boże, świadczy on tylko o jednym: WIDOCZNIE PANOWIE URZĘDNICY SEKRETARJATU OSOBISTEGO P. MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH NIE ZNAJĄ POPROSTU POLSKIEGO PRAWA KONSTYTUCYJNEGO. Należy im się za to „dyscyplinarka"; nic ponadto.

MARSZAŁEK Sejmu nie przestanie być właśnie MARSZAŁKIEM, a nie stanie się żadnym „prezesem", z tego li tylko powodu, że Ministerjum Spraw Wojskowych wolałoby taką akuratnie zmianę tytułu.

„Kawały" tego gatunku przestały już oddawna interesować i przejmować, przestały nawet irytować opinję publiczną.

Jeżeli zaś chodzi o treść listu, to albo jest on poufny, albo nadaje się do ogłoszenia.

W drugim wypadku — poczekajmy na ogłoszenie; w pierwszym — wykradanie listów poufnych, nawet p. Ministra Spraw Wojskowych, nie należy do naszych specjalności.

Sip.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOM. REWIZYJNEJ ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ZAWODOWYCH W POLSCE

W poniedziałek ukonstytuowała się **Komisja Rewizyjna** wybierając na przewodniczącego tow. Edwarda **Zawadzkiego**, na sekretarza — tow. Stanisławę **Woszczyńską.**

POSIEDZENIE KOMISJI STATYSTYCZNEJ DO BADANIA ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA NIE DOSZŁO DO SKUTKU

Trzecie z kolei posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym nie dochodzi do skutku, z powodu braku quorum.

Jak widomo, ostatni wskaźnik za marzec, według obliczeń Komisji, wykazał spadek cen o 1,9 procent.

Jak słychać wnioski G. U. S. mające być przedłożone do uchwalenia Komisji, wykazują za miesiące kwiecień i maj wzrost kosztów utrzymania, wahający się w granicach 1 procenta miesięcznie. Taki sam wzrost wykazuje Gł. Urząd Statystyczny, według swych własnych, niezależnie od badań Komisji, prowadzonych obliczeń.

Życie jednak mówi co innego.

3-DNIOWA WYCIECZKA DO POZNANIA NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ

urządza K. R. K. S. „Start" wspólnie z W. R. S. K. O. Wyjazd we wtorek 2 lipca o 10 wieczór, powrót w sobotę 6 lipca o 6 rano.

Koszta wycieczki 46 zł., w tem: jazda w zarezerwowanym wagonie III kl. pociągu pośpiesznego, dwukrotne wejście na Wystawę, kwatery noclegowe I klasy, zwiedzanie Poznania (Ratusz, Katedra, ogród zoologiczny i t. p.).

W wycieczce mogą wziąć udział członkinie i członkowie robotniczych klubów sportowych oraz wprowadzeni przez nich goście.

Zapisy do soboty 8 czerwca w sekretarjacie. K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p. codziennie od 7 — 9 wieczór.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

ZEBRANIE GRUPY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH

(Kor. własna **„Robotnika"**).

Genewa, dn. 30 maja.

W dniu 29 maja odbyła się konferencja **grupy robotniczej Międzynarodowej Konferencji Pracy.** W konferencji mieli prawo uczestniczyć wszyscy delegaci i doradcy techniczni z grupy robotniczej bez różnicy kierunków w ruchu zawodowym. Z polskiej grupy robotniczej, oprócz delegata, uczestniczył w konferencji tylko jeden doradca techniczny— sekretarz Federacji Związków Pracowników Umysłowych ob. **Kościński.**

Najpierw wzięto pod obrady sprawę **zapobiegania wypadkom przy pracy.** Chodziło o zasadnicze rozstrzygnięcie, czy grupa robotnicza ma się wypowiedzieć na **Międzynarodowej Konferencji Pracy** za „zaleceniem", czy też za „konwencją" w sprawie zapobiegania wypadkom przy pracy. Na kwestjonarjusz, rozesłany w tej sprawie przez **Międzynarodówkę Amsterdamską,** odpowiedziało siedemnaście krajowych central związków zawodowych, z nich trzynaście za „zaleceniem" i tylko cztery za „konwencją". W dyskusji, chwilami bardzo namiętnej, podnoszono konieczność wypowiedzenia się za „konwencją". Wobec tego jednak, że znaczna większość central krajowych i rządy wszystkich państw oświadczyły się za „zaleceniem", w głosowaniu imiennem według central krajowych 15 głosów padło za „zaleceniem", 8 głosów za „konwencją".

W dalszym ciągu dyskusji nad tym punktem porządku dziennego zdecydowano, że „zalecenie" ma obejmować robotników wszystkich gałęzi przemysłu i robotników rolnych, że związki zawodowe winny być uznane za odpowiedzialnych współpracowników w akcji zapobiegania wypadkom oraz, że wobec pracodawców, nieprzestrzegających przepisów o zapobieganiu wypadkom, winny być zastosowane sankcje karne.

Dalsze wyczerpujące omówienie tej sprawy przekazano odnośnej komisji wyłonionej z grupy robotniczej.

Posiedzenie popołudniowe wypełniła sprawa **robót przymusowych tubylców w kolonjach.** Dyskusja nad powyższą sprawą zabrała bardzo dużo czasu. Obszernie wypowiadali się w tej sprawie przdstawiciele robotników kolorowych, Chińczycy, Japończycy, Hindusi, Murzyni, dość licznie reprezentowani na konferencji. Podczas gdy przedstawiciele europejskich związków zawodowych wypowiadali się raczej za uregulowaniem sprawy robót przymusowych, kolorowi w sposób zdecydowany wypowiedzieli się **za zniesieniem robót przymusowych wogóle.** Przytaczali przytem bardzo charakterystyczne przykłady, w jaki podstępny sposób wciąga się robotników kolorowych, z reguły analfabetów, do robót przymusowych. Raczy się ich obficie wódką, po pijanemu wyłudza się od nich odcisk palca na kontrakcie, służący za podpis, i w ten sposób oddaje się takiego robotnika na długie lata **w niewolę.** Otrzymuje on, jako wynagrodzenie, ośm szylingów (około 17 zł.) na miesiąc.

Wniosek o wystąpieniu przez grupę robotniczą z żądaniem całkowitego **zniesienia robót przymusowych tubylców w kolonjach przyjęto jednomyślnie.**

Wł. Szczucki.

PRZECIWKO OSZCZERSTWU I KŁAMSTWOM

LIST OTWARTY

Panowie **Sucharski** i **Komarnicki** obaj konduktorzy w Stryju, rozpuszczają pogłoskę, jakobym zgłosił we Lwowie akces do B. B. i w tej sprawie konferował z p. posłem dr. **Löwenherzem.**

Oświadczam, iż cała ta historja — jest **niecną intrygą** i **bezczelnem kłamstwem,** a motywem tego jest rzecz następująca:

Wiedząc o tem, że stoję bezwzględnie przy P. P. S. a zwalczam rozmaite podejrzane metody tych panów na terenie Z. Z. K., chcą oni na wszelki sposób rozbić ten związek.

Przed tą robotą ostrzegam wszystkich towarzyszy i robociarzy stryjskich.

Handler Stanisław
Stryj
ul. Wincentego Pola 7.

JAK PRACUJE CHINSKI LUB JAPONSKI ZECER

Praca żółtego zecera w drukarni chińskiej połączona jest z trudnościami, o jakich w innych krajach nie mają wyobrażenia. Chińskie i japońskie drukowane znaki pisarskie składają się bowiem z ideografów chińskich, to jest z czcionek, które nie są literami lecz wyrażają pojęcia, a jest to chaos kwadratowych figur, złożonych z zygzaków, krzyżyków, trójkątów i ogonków. Takich ideografów jest ogółem dwadzieścia tysięcy, z których około 14.000 używają uczeni, a 4.000 służą do zwykłego użytku. Oprócz tego używany jest w Japonji „sylabarz" tak zw. „kana" czyli 47 znaków na zgłoski podstawowe. Żółty zecer ma zatem do czynienia z przeszło 4.000 rozmaitych czcionek i musi się nauczyć wszystkie te gatunki odróżniać odrazu. Nadto nadwyręża bardzo oczy i przeważnie nosi okulary ze szkłami powiększającemi. Zecer, który przy gazecie wykonywa trzecią lub czwartą część całej pracy, siedzi zwykle przy małym stoliku w jednym rogu dużego pokoju, mając przed sobą skrzynkę z 47 znakami „kana". Wzdłuż pokoju ustawione są jak półki do książek wielkie otwarte szafy, w których znajdują się czcionki, a pomiędzy szafami jest szerokie przejście. Zecer tnie rękopis na wąziutkie paski i rozdaje je sześciu chłopcom, których ma do pomocy. Chłopcy ci przynoszą następnie z szaf ideografy z których zecer układa przedewszystkiem sylaby, a dopiero z połączenia sylab powstają całe wyrazy. Można sobie wyobrazić jak ciężko musi pracować żółty zecer zanim ułoży całą gazetę.

AKCJA MASOWA P. P. S.

ZAMOŚĆ.

Dnia 27 b. m. odbył się wiec P. P. S. na jarmarku w *Józefowie*, w Biłgorajskim pow.

Dnia 29 b. m. odbył się wiec P. P. S. na jarmarku w *Krzeszowie*, pow. Biłgoraj.

Na obu wiecach referował tow. Jan *Wiltos.*

Dnia 30 b. m. odbył się wiec P. P. S. w *Krasnobrodzie.* Referował tow. poseł *Świątkowski.*

Na wszystkich wiecach wznoszono okrzyki na cześć P. P. S. i Zw. Rob. Rolnych. Po wiecach udzielano różnych porad chłopom i robotnikom rolnym.

KROSNO.

Odbyła się u nas konferencja mężów zaufania P. P. S., na którą przyjechał tow. poseł Dr. *Liberman.* Przewodniczył tow. *Bęben.* Tow .poseł *Liberman* wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, przedstawioną przez tow. *Pilcha,* która akceptuje stanowisko partji i związków zawodowych, wyrażając pełne zaufanie C. K. W. P. P. S. i posłom socjalistycznym, w szczególności tow. posłowi *H. Libermanowi,* za zdecydowaną obronę praw demokratycznych i wolności narodu.

Zebrani potępiają projekt konstytucji B. B., który dąży do utrwalenia dzisiejszego stanu politycznego, oraz domagają się od przedstawicielstwa P. P. S. *użycia wszelkich środków w obronie obecnej Konstytucji i wywarcia presji na Rząd, aby szanował prawa zdobyte przez lud.*

Zebrani domagają się *rychłego wprowadzenia ustawy na starość, rozszerzenia pomocy zasiłkowej dla bezrobotnych, zmniejszenia podatku dochodowego od zarobków robotniczych, który obciąża masy ludowe, oraz domagają się przeprowadzenia reformy rolnej.*

Konferencja stwierdza, że klasa robotnicza stoi wiernie przy P. P. S. zdwaja swoją czujność i gotowa jest, na każde wezwanie, solidarnie wystąpić do walki.

Sprawy organizacyjne i plan pracy na wsi referował tow. *Pilch,* przedstawiając cały szereg wniosków co do dalszej naszej pracy na wsi. Uchwalono również jednomyślnie rezolucję, przedłożoną przez tow. *Głowackiego,* która stwierdza, że interes narodu i państwa wymaga powrotu do demokracji, przy równoczesnem przeprowadzeniu dalszych reform społecznych. Aby sprostać tym wielkim zadaniom, należy opracować szczegółowo robotniczy program gospodarczy i odwołać się do ludu, celem zrealizowania go.

Po konferencji ogólnej dokonano na konferencji organizacyjnej wyboru nowego Pow. Kom. P. P. S.

ŻABNICA, pow. Żywiec (Małopolska).

W niedzielę, 2 b. m., odbył się tu wielki wiec w sali Kółka rolniczego. Zagaił tow. *Rozmus* z Węgierskiej Górki. Referował tow. pos. *Czapiński.* Obszerna sala była natłoczona ludźmi, wiele kobiet. Wielu, z braku miejsca, stało za oknami. Jednomyślnie uchwalono rezolucję referenta przeciwko „Konstytucji" B. B., przeciwko wycofaniu projektu ubezpieczeniowego etc.

Obywatele miejscowi skarżyli się tow. posłowi na miejscowego księdza Jurasa, który znęca się nad dziećmi, każąc im w szkole *klęczeć na kamieniach,* które sam w kieszeniach przynosi, zaś w kościele — leżeć krzyżem na zimnej podłodze. Możeby jakaś władza poskromiła tę osobliwą pedagogję.

W ostatnich czasach w okręgu odbył się szereg wielkich wieców. Tak np. w *Dankowicach* i *Kaniowie* referował tow. pos. *Pająk;* w *Jeleśni* (pow. Żywiec) — sen. tow. *Sokołowski* i t. d. Wszędzie nastrój wybitnie opozycyjny wobec polityki rządu.

CZĘSTOCHOWA.

W czasie od 20 do 25 maja P. P. S. i Zw. Zawodowe prowadziły tu następujące prace:

Rada Zw. Zaw., wraz z posłem, tow. J. Kaźmierczakiem, złożyła memorjał w Starostwie, Inspekcji Pracy i P. U. P. P. w sprawie bezrobocia w powiecie i szykan stosowanych przy przyjmowaniu do pracy przez firmę „Top" — przy budowie kolei na odcinku Herby - Działoszyn.

Na zgromadzeniu robotników fabryki „Częstochowianka" tow. Alojzy *Dąbrowski* dał należytą odprawę spółce chadecko-enperowsko - bebesowskiej, za jej demagogiczne napaści na P. P. S. i Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego.

W klubie P. P. S. odbyło się zebranie członków i sympatyków Zw. Włókienniczego z fabr. *„Częstochowianka"*, na którym referowali tow. tow. *J. Dąbrowski;* poseł *J. Kaźmierczak* i *Dederko.* W dyskusji zabierało głos kilku towarzyszy.

Na *Bugaju,* gm. Huta Stara, po zgromadzeniu, odbytem przez tow. *Lewiaka* — zorganizowano koło P. P. S. i Org. Mł. T. U. R.

Na odcinku budowy kolei Herby - Działoszyn, po odbyciu kilka zebrań, przez tow. *Wachowicza,* robotnicy gremialnie wstępują do *Zw. Budowlanego.*

Odbyto zebranie pracowników Szpitala na *Zawodziu;* robotników *Iglarni* i fabryki l[illegible]stew *Lewkowicza,* na których sprawy organizacyjne referował sekretarz Rady Związków Zawodowych tow. *Gronkiewicz,* a samorządowe i gospodarcze tow. *Cabala.*

Na wszystkich zebraniach wyrażono zaufanie dla P. P. S. i klasowego ruchu zawodowego.

„Żywa gazetka" odbyła się w sobotę, jak zwykle, przy wielkiem zainteresowaniu słuchaczy . Referował tow. poseł J. *Kaźmierczak.*

TERESPOL n/Bugiem.

W dniu 19 maja b. r. staraniem miejscowego Komitetu odbył się tu pod gołem niebem wiec, na który przybyło mimo niepogody 500 osób. Wiec zagaił tow. Piotr *Mazurek,* udzielając głosu tow. Jerzemu *Pellerowi,* który przemawiał na temat „Zmiana Konstytucji a klasa pracująca". Po wiecu zebrani wznosili okrzyki na cześć P. P. S. i przyszłej Polski o ustroju socjalistycznym.

BUGAJ pod Częstochową.

W dniu 26 maja r. b. odbyło się organizacyjne zebranie młodzieży, na które z ramienia Komitetu Centralnego przybył tow. *Federak* i przewodniczący Organ. Młodzieży T. U. R. z Krakowa, tow. *Kasprzyk.*

Założono Organizację Młodzieży T. U. R., do której zapisali się młodociani robotnicy w wieku od lat 15, zatrudnieni w tutejszych Zakładach Ceramicznych „Michalina", oraz w hucie „B. Hantke" w Rakowie.

Do Komitetu Wykonawczego powołani zostali: przewodniczący — tow. F. *Ujma;* zastępca — tow. *Mądrzak*; sekretarz — tow. *Krok* i skarbnik — tow. *Kusal.*

Zastępcy tow. tow.: *Pasieczanka, M. Ujma* i *Kusal Julja.*

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR LETNI: W czepku urodzony. Krotochwila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna).

Dobra sztuczka — warto pójść na nią. Wolę tego Rapackiego od.... et, lepiej nie wymieniać. Ma humor — nietylko dowcip, ale humor! — i obserwację.

Mówi się o matematyce farsy. Słusznie. Ale gdy się przyjrzeć dobrym farsom, spostrzeżemy, że powodzenie ich opiera się nietyle na matematyce i zręczności technicznej w układaniu sytuacyj, ile za każdym razem na jakiejś nowej, niespodzianej obserwacyjce, którą wplatają w szablonowy zresztą tok akcji. Może to być nowa figura, nowa sytuacja, albo wogóle jakaś świeża aktualność, która się jeszcze nie przedostała do literatury ciężkiej. Farsa, operetka, sketch często pod tym względem wyprzedzają powieść i komedję.

W krotochwili Rapackiego przedstawiony jest ni mniej ni więcej tylko podobno „sam" Kiepura. Tak ludzie sobie mówią, ja nie sprawdzałem i właściwie to mnie nie obchodzi. Dosyć, że jest przedstawiona karjera pewnego tenora. Jest on głupi jak tenor, ale ma tupet, pewność siebie, a przytem humor i naturalny rozsądek. Ów tupet i optymizm nadaje mu piętno nowoczesności. Dawniej świat chciał być oszukiwanym i sam oszukiwał; dziś to się nie zmieniło, ale na dodatek świat chce jeszcze być zainteresowanym, uwielbia tupet i sam go też praktykuje. Zamiast tenora mógłby być kupiec, polityk, literat, — byle miał nowoczesną czelność wystąpienia, będzie na scenie zawsze ulubionem dziś zjawiskiem.

Ale czy nie możnaby napisać wyższej komedji na temat tupetu? Który dziś jest tylko reakcją dawnej bojaźliwości i skrupulatności? Czyby Perzyński mógł pisać takie komedje?

Ale publiczność wymaga także, aby ów tupet miał powodzenie. Bo gdy dawniej mówiono: „pokorne cielę dwie krowy ssie" dziś wypadałoby zmienić to przysłowie: „a zuchwałe cielę ssie ich sześć". A skoro jesteśmy przy bydle, — dawniej mówiono: „krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje", ale gdyby dziś powstawały przysłowia, możeby ukuto takie: „ryczeć i dużo mleka dawać — to mi krowa!" Wszak Nietzsche, pierwszy apostoł tupeciarstwa, głosił: „Wiele przyrzekać a jeszcze więcej obiecywać". Szczodrość, szeroki gest duszy — oto cechy tego nowego stosunku do życia.

Nowoczesną wiarą jest, że tupet, energja, mocny łokieć wywalczają powodzenie. Socjalizm co do tej wiary czyni zastrzeżenia. Ale wiara ta ogarnęła wszystkich, od góry do dołu. Dlatego filmy dziejsze kończą się optymistycznie. Widzieć na scenie powodzenie cudze, to znaczy samemu brać w niem udział. Powodzenie jest żywiołem dramatycznym. Oto sekret sztuczki Rapackiego! Umiejętnie wprowadza nas ona w świat powodzenia, łatwego, szczęściarskiego. Dlatego sama będzie też miała powodzenie.

Tym w czepku urodzonym tenorem jest p. Kurnakowicz. Gra znakomicie i zaraźliwie. Ten artyta ma to szczęście, że nam się jeszcze nie opatrzyła jego indywidualność, może grać jeszcze samym sobą, — później będziemy od niego więcej wymagać. Drugą główną rolę, impresarja Langewica, gra doskonale p. Orwid. Rola to interesująca— charakterystyczny stosunek tenora do swego impresarja, płynące z tego stosunku dole i niedole, komiczna kuratela: nie wolno ci pić, nie wolno ci się gniewać, nie wolno ci kobiet trzymać na kolanach! — to przedstawia nam autor i dzięki tym niedyskrecjom widz ma z drugiej strony złośliwą przyjemność: masz powodzenie, ale musisz też je opłacać wyrafinowanemi przykrościami.

Z innych wykorawców wymienić jeszcze należy p.p. Lenerównę i Broniszówną w rolach amantek.

Karol Irzykowski.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT MARSZ. SEJMU TOW. DASZYŃSKIEGO.

Po miesięcznej kuracji we Francji powrócił wczoraj o godz. 4 po południu Marszałek Sejmu tow. Ignacy **Daszyński**.

SKARGA W SPRAWIE ZAJŚĆ W OPOLU.

Związek Polaków w Niemczech wniósł do Ligi Narodów skargę w sprawie napadu dokonanego dnia 28 kwietnia r. b. na aktorów polskich w Opolu na Śląsku.

Skarga ta według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpatrywana będzie na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Znamiennem jest, że oficer policji mjr. **Starke**, który wraz z drugim oficerem policji mjr. **Gilgenhejmem** ponosi odpowiedzialność za wypadki, przeniesiony został „za karę" do Raciborza, co raczej uważać należy za awans niż za karę.

Fakt powyższy został napiętnowany przez socjalistyczny dziennik **„Freiheit"**, wychodzący we Wrocławiu w numerze z dnia 23 maja; „Freiheit" wskazuje na to, że oczywistem się teraz staje, iż owo przeniesienie miało jedynie na celu „sypać piaskiem w oczy zagranicy", bowiem nie mamy żadnej pewności, iż p. **Starke** w Raciborzu nie będzie się tak zachowywał jak i w Opolu. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż skarga Związku Polaków w Niemczech skierowana do prokuratora przeciwko d-rowi Lotharowi **Knaakowi,** naczelnemu redaktorowi **„Obeschlesische Tageszeitung"**, dziennika, któremu przypisują pisma socjalistyczne niemieckie winę wypadków opolskich, została odrzucona wyrokiem prokuratora z dnia 29 maja r. b.

POLACY AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Wczoraj przybyła do Warszawy druga już z kolei tego lata wycieczka Polaków amerykańskich, która zabawi w Warszawie trzy dni. W wycieczce bierze udział 360 osób przeważnie ze sfer inteligencji pracującej, pracowniczej i robotniczej. Prowadzi wycieczkę ob. **Kazimierz Kowalski.**

Wczoraj o godz. 6 popołudniu wycieczkę przyjął na Zamku p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Z Warszawy goście z za oceanu udają się do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, a stamtąd do Katowic, Krakowa, Lwowa i Częstochowy.

BLAGA SOWIECKIEJ AGENCJI.

Dnia 1-go czerwca zgłosił się do p. wice-ministra spraw zagranicznych poseł sowiecki w Warszawie, p. **Bogomołow** i zgłosił protest z powodu wzięcia udziału przez przedstawicieli władz polskich w uroczystej akademji ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Gruzji, oraz przeciwko obecności przedstawicieli władz polskich na obchodach żałobnych z powodu śmierci **Petlury** w Warszawie i w Łucku. Urzędowa sowiecka agencja Tass wiadomość o tem demarche podała zagranicę z nieodpowiadającym prawdzie dodatkiem, jakoby pos. **Bogomołow** złożył w obu sprawach dwie noty protestacyjne.

Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarogodnego źródła żadnej noty p. **Bogomołow** nie złożył, a sam protest został przez p. wice-ministra **Wysockiego** odrzucony, jako wtrącanie się do wewnętrznych spraw polskich.

DORĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na uroczystej audjencji nowomianowanego ambasadora włoskiego p. **Martina Franclina.**

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających nowy ambasador wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent.

ZWIĄZKOWI ABONENTÓW TELEFONICZNYCH ZAKAZANO DZIAŁALNOŚCI

Komisarjat Rządu wydał wczoraj decyzję odmawiającą zarejestrowania Związku Abonentów Telefonicznych oraz zakazał dalszej jego działalności.

Światowy kryzys zbożowy

Od bardzo dawna trapi społeczeństwa troska o to, jakie niszczące skutki mieć będzie nieprzerwanie rosnąca *liczba ludności*. Powstały specjalne teorje o konieczności ograniczenia porodów, głoszono, że wojna jest „dobrodziejstwem", gdyż inaczej nadmierna ilość ludzi zginęłaby, zamiast od gazów trujących i dział dalekonośnych, powolną śmiercią głodową. Istnieją jeszcze dzisiaj *kretyni,* którzy wojnę z tego punktu widzenia za „dobrodziejstwo" uważają.

Kapitalistyczni ekonomiści widzą zbawienie świata w powiększeniu produkcji. Nastąpiły racjonalizacja, mechanizacja, maszynizacja, standaryzacja—dla powiększenia produkcji; zapomniano jednak o tem, szczególnie w półcywilizowanych krajach, że równocześnie z powiększeniem produkcji i zmniejszeniem ilości ludzi zatrudnionych powinno nastąpić *potanienie towaru, skrócenie czasu pracy* i, co najważniejsze, *powiększenie płacy.* Skoro powiększamy produkcję a zmniejszamy konsumcję jak to czyni polityka gospodarcza *Włoch, Węgier, Polski, Rumunji* i *Jugosławji,* to kierownicy tej polityki w swem zaślepieniu wtrącają swe społeczeństwa bez przerwy z jednego kryzysu w następny kryzys gospodarczy.

Wszystkie zarządzenia, wymyślane przez polityków gospodarczych tych państw, są jeno *łataniem drącego się surduta,* „bogatszego" coraz w nowopowstające dziury.

Zdawało się, że *rolnictwo* nie podlega tym samym prawom gospodarczym co *przemysł,* i czytywaliśmy w enuncjacjach naszych rządowych ekonomistów, że Polska jest krajem rolniczym, że z tego względu Polskę światowe kryzysy gospodarcze nie dotkną, i że dlatego nie powinny być uwzględniane żądania robotników gdyż cała przyszłość Polski polega na najniższych płacach robotników tak fizycznych, jak i umysłowych.

Już dzisiaj pokpiwają sobie urzędowi „fabrykanci" opinji publicznej z pana *Bartla* i jego polityki gospodarczej, która przecież była polityką tej klasy (kapitalizmu przemysłowego i rolniczego), której wyrazem są i oni sami.

W obecnej chwili jesteśmy świadkami bardzo ciekawego, — a dla krajów rolniczych *bolesnego* — procesu gospodarczego. Mimo wszelkie starania, by zmniejszyć produkcję zbóż, w szczególności chlebowych, produkcja ich wzmaga się w przerażający dla dzisiejszego ustroju sposób. Elewatory, które kiedyś miały być narzędziem gromadzenia zasobów nie mogących być sprzedanymi i w ten sposób sztucznego podwyższania cen, — dzisiaj zawodzą. Zachodzi obawa, że elewatory rosnącej produkcji pomieścić nie potrafią, że odsetki potrzebne na wypłacanie rolnikom za zboże złożone a nie sprzedane, dojdą do przeraźliwych kwot, że zatem „polityce farmerów" *grozi bankructwo,* a cenom zbożowym — *obniżenie,* jakiego i przed wojną nie było. Na targach zbożowych dzieją się niebywałe rzeczy. Wszędzie spotykamy starania o pozbycie się zasobów, — i ceny spadające na łeb na szyję. W *Niemczech* starają się zasoby żyta „wypchać" na północne miejsca zbytu.

W obawie przed konkurencją polską, zakupili Niemcy znaczne ilości żyta polskiego, sprzedając je swym północnym odbiorcom. Z tej polityki niemieckich zwolenników monopolu zbożowego, rolnicy są niezadowoleni, wydaje im się bowiem że, wprawdzie ceny będą trochę podtrzymane, ale że pozostaną im zasoby, które przy oczekiwanym na wiosnę dalszym spadku cen spowodują znaczne straty.

Ameryka na gwałt szuka sposobów zmuszenia Europy do kupna jej nadmiarów zboża. Finansiści amerykańscy pożyczając wygłodniałym Niemcom, po wojnie, znaczne kwoty pieniężne, uważali się za bardzo zasłużonych dla swojego rolnictwa, gdyż zdobyli dlań mogącego płacić konsumenta.

Teraz stosunki się zmieniły. *Europa* racjonalizuje, standaryzuje, mechanizuje i maszynizuje swoje rolnictwo i powiększa swoją produkcję. Stara się więc *Ameryka* o skuteczniejsze środki i zamierza pójść dla rolnictwa drogą, którą idzie przemysł i urządzić dla rolnictwa *„dumping"*, to znaczy dołożyć tyle z kas państwowych do wywozu zboża, by pozbyć się nadmiaru i podwyższyć ceny wewnętrzne. Tak zboże dla konsumenta amerykańskiego będzie drogie a dla zagranicznego tanie. Tak samo postępujemy my z węglem, cukrem, naftą i innymi artykułami, taką samą szaloną politykę prowadzą *Anglja, Niemcy, Czesi* i inni.

Prezydent *Hoover* sprzeciwił się projektom dopłacania z kas państwowych do zboża, wysyłanego za granicę, ale raz już parlament amerykański ustawę taką uchwalił, a wobec niezatwierdzenia jej przez Prezydenta, pod naciskiem agrarjuszy drugi raz uchwałę taką poweźmie. A wtedy *Hoover,* mający zobowiązania wyborcze wobec farmerów, na pewno się zgodzi.

Co wtedy europejskie kraje rolnicze poczną wobec grożącej ruiny swego rolnictwa?

Rozpocznie się stosowanie dawnych „mądrości", zmniejszy się konsumcja drogą podwyższenia ceł i stąd zwiększenia cen, i tak dobrodziejstwa i bogactwa, które przyroda zsyła na ludzkość, stają się przekleństwem. O ileż możnaby powiększyć konsumcję zboża, gdyby stosunek cen do płacy roboczej był tego rodzaju, by ludzie do syta potrzeby swego organizmu bez używania surogatów zaspokoić mogli!

Rozwój stosunków ludzkich, a szczególnie stosunków gospodarczych środkowej, północnej i zachodniej *Europy* jest tego rodzaju, że tylko przy wszechstronnem porozumieniu technika i wynalazczość ludzka i przez nie powiększenie produkcji mogłyby stać się błogosławieństwem tych narodów. Tak zorganizowana *Europa,* byłaby równorzędnym partnerem, oddawna podobnie zorganizowanej *Ameryki.* Prawda! wtedy zjadliwość ludzka, i złośliwość, i zawiść, i idjotyzm możnych straciłyby nieograniczone dzisiaj pole działania.

Kto odpowiada za ten stan rzeczy? — Ludy same, idąc na lep swych niszczycieli.

Demokracja zbawi nas politycznie i zbawi nas gospodarczo. Podobnie jak narody *zniszczy faszyzm, to jest zwalczanie Sejmu,* to jest *„bezpartyjność" czyli rządy „partyjne"— możnowładców!*

Herman Diamand.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory w Anglji.

O ile w prasie „sanacyjnej" panuje rozdźwięk w poglądach na politykę zagraniczną ewentualnego rządu socjalistycznego w Anglji, o tyle prasa endecka jest jednomyślna w ujemnej ocenie tej polityki.

„Gazeta Warszawska" z przekąsem odzywa się o pacyfiźmie socjalistów, który rzekomo ma doprowadzić do rewizji traktatów, a więc granic polskich. Ta ciągła obawa o granice, zagrożone jakoby akurat ze strony... pacyfistów, stała się już manją prześladowczą naszych nacjonalistów różnej maści. Nie czują oni wcale, że swą histerją sieją zwątpienie w szeregach przyjaciół Polski zagranicą. Bo ciągły gwałt, że Polsce grozi utrata ziem b. zaboru pruskiego, może w końcu wzbudzić podejrzenie, że Polacy sami nie wierzą w trwałość posiadania tych ziem, albo, że to posiadanie opiera się na wątłych podstawach. Tymczasem granica polsko - niemiecka na tak solidnym spoczywa fundamencie (prawnym, historycznym, narodowym, gospodarczym i etnograficznym), że żadnej akcji dyplomatycznej z czyjejkolwiek strony Polska obawiać się nie potrzebuje. Jedynie wojna mogłaby podważyć argumenty polskie, ale przecież — na miły Bóg! — chyba nawet endecy nie wierzą, by socjaliści zachodni dopuścili do wojny o granicę polsko - niemiecką!

Również **„Nasz Przegląd"** jest zdania, że Partja Pracy zmieni kurs polityczny na niekorzyść Francji, a także Polski. Opiera się na wynurzeniach **MacDonalda** i **Snowdena** na temat długów wojennych i dobrobytu Francji w odróżnieniu od trudnej sytuacji gospodarczej Anglji. Być może, że między rządem robotniczym Anglji a Francją dojdzie do wymiany zdań w sprawach powyższych, ale jakże można odrazu konstruować z tego powodu konflikty między obu państwami, albo nieprzyjazne stosunki jednego do drugiego?! Trzeba wogóle wybić sobie z głowy niedorzeczne przypuszczenie, jakoby socjaliści kierowali się w swej polityce „miłością" do jednych państw, a „nienawiścią" do innych. Uczucia te mogą istnieć, ale nie mogą one wpłynąć na socjalistyczną linję polityczną, **w której decydują zasady, a nie uczucia.**

Rozumie to już lepiej część prasy sanacyjnej. **„Głos Prawdy"** zupełnie słusznie zaznacza, że rozczarowanie czeka zarówno tych, co spodziewają się od rządu Partji Pracy podminowania traktatów pokojowych, jak też tych, co sądzą, że rząd ten spokojnie będzie tolerował propagandę bolszewicką w posiadłościach angielskich. „Głos Prawdy" przewiduje odprężenie stosunków angielsko - amerykańskich i w następstwie zmniejszenia zbrojeń morskich.

„Kurjer Polski" nie wierzy w kombinacje Partji Pracy z liberałami, choćby z tego już względu, że MacDonald dąży do przywrócenia dwupartyjnego systemu w Anglji i zgniecenia liberałów. Wobec tego rząd robotniczy nie będzie rządem silnym.

„A.B.C." wyciągnęło z lamusa wywiad nacjonalistycznego deputowanego (posła) francuskiego z tow. **Gillies,** który jakoby „nie uznaje" granicy polsko - niemieckiej. Podaliśmy przed kilku dniami sprostowanie tego wywiadu, ale organów endeckich ono widocznie nie obowiązuje.

„Kurjer Warszawski" późno zabrał głos w sprawie wyborów. Ale wyszło mu to „na dobre", gdyż po dokładnem przyjrzeniu się liczbom, przekonał się, że konserwatyści nie ponieśli żadnej klęski, gdyż najwięcej zdobyli głosów, a Partja Pracy nie odniosła żadnego zwycięstwa, ponieważ otrzymała 8 miljonów głosów wobec 14 miljonów jej przeciwników. Zapewne, ale należy porównać stopniowy wzrost i upadek każdego z trzech stronnictw. Od 2 mandatów z przed 30 lat do 290 mandatów w r. b. — taki jest pochód Partji Pracy! — Czyż to nie rewolucja „w majestacie prawa" w życiu Anglji?!

Rację natomiast ma „Kurjer Warszawski", gdy zwalcza angielską ordynację wyborczą. My również jesteśmy jej przeciwnikami, mimo, że **tym razem** oddała ona przysługę Partji Pracy.

Musimy jednak zwrócić uwagę, że nasi „zachowawcy" wtedy tylko dostrzegają ujemne strony ordynacji wyborczej, gdy ofiarą pada prawica. Do dnia wczorajszego nie czytaliśmy w „Kurj. Warszawskim" pochwały systemu proporcjonalnego. Dopiero klęska konserwatystów angielskich nauczyła naszą prawicę „sprawiedliwości".

„Kurjer Czerwony" pieje hymn na cześć Partji Pracy, na cześć socjalizmu w Anglji. Ten sam „Kurjer Czerwony", który obrzuca błotem socjalizm polski. Robotnicy mogą się przekonać na tym przykładzie, co jest warta pisanina tego pisemka.

B.

LISTY DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Będę głęboko wdzięczny za umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma poniższych słów kilku, podyktowanych troską o dobro współżycia między pułkiem, który nosi zaszczytny przydomek **„Legji Akademickiej"**, a młodzieżą akademicką.

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w numerze **„Gazety Warszawskiej"** z dnia 3 b. m. w sprawie święta pułkowego 36 p. p. L. A. zmuszony jestem oświadczyć, że Młodzież Akademicka ani do mnie, ani do Korpusu Oficerskiego pułku w sprawie grania, czy nie grania marszu I Brygady nie zwracała się. Nie miało to również miejsca w stosunku do moich poprzedników dowódców pułku. Jest uświęcony tradycyjnym zwyczajem 36 p. p. L. A., że ilekroć pułk wraca do koszar przy dźwiękach muzyki, orkiestra gra Marsz I Brygady. Również w dniu 2 b. m., gdy poczty sztandarowe po uroczystej akademji maszerowały z Uniwersytetu do pułku, orkiestra przed rejonem koszar grała ten marsz. Natenczas poczty sztandarowe złożone z akademików, a były to sztandary 4 wyższych zakładów naukowych w Warszawie, wyłamały się z szeregów i odeszły na bok. Był to pod każdym względem, a zwłaszcza pod względem wojskowym, krok niemożliwy, wysoce obrażający pułk, na terenie którego ten fakt miał miejsce. Na fakt ten oficer dyrygujący orkiestrą, oburzony do głębi, zareagował, co spowodowało młodzież do niewzięcia udziału w bankiecie. W dniu 3 b. m. te same poczty sztandarowe uczestniczyły w święcie pułku, poczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego odeszły do swoich uczelni. Jestem głęboko przekonany, że młodzież po rozważeniu swego kroku uzna, że dla Wojska Polskiego — Siły Zbrojnej Narodu, która reprezentuje Jego chwałę i wielkość, jest rzeczą niemożliwą, po wszystkie czasy wykluczoną, aby na „indeksie narodowym" mogły się znaleść marsze tych czy innych formacji polskich, z pieśnią na ustach których najlepsi synowie Ojczyzny ginęli na polu chwały.

Jestem głęboko przeświadczony, że czas, który goi nie tylko wszelkie zadrażnienia, lecz wszelkie blizny i rany, będzie naszym wspólnym sprzymierzeńcem i zespoli w jedną nierozerwalną całość ku chwale i wielkości naszej Ojczyzny 36 p. p. L. A. z młodzieżą akademicką.

Ulrych
płk. dyplomowany
dowódca pułku.

Warszawa—Praga, dnia 3 czerwca 1929 r.

O SZYBSZĄ WYPŁATĘ ZAOPATRZENIA.

Mam na utrzymaniu matkę z dwojgiem nieletnich dzieci po bracie moim b. skazańcu politycznym, którym przyznano dekretem Nr. D. I. 5523/5/29 zaopatrzenie na sumę 62 zł. od dn. 1 maja b. roku.

Tymczasem tygodnie upływają, pieniędzy dzieci nie otrzymują Na moje ustne zapytanie w Grodzkiej Izb. Skarb. odpowiedziano mi, że uposażenie będzie wypłacone dopiero w połowie czerwca, urzędnik jest tak „zajęty", że ze względów „technicznych" wcześniejsze wypłacenie jest niemożliwe.

Tymczasem dzieci głodują, czekając z dnia na dzień na pieniądze, sam nie mogę im nic pomódz, bowiem tracę obecnie pracę.

Kiedyż nareszcie skończy się ta obojętność władz naszych na nędze dawnych bojowników o niepodległość, kiedyż ludzie Ci i ich dzieci przestaną być ofiarami tych, którzy dzisiaj tak dużo o sobie mówią.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Edward Szwedowski.

OBSZARNIK MORDERCA UNIKNĄŁ KARY

DZIWNA WYROZUMIAŁOŚĆ WŁADZ.

Przed rokiem obszarnik Rostkowski z powiatu Ostrów Mazowiecki bez powodu zastrzelił fornala, członka Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Sąd Okręgowy skazał go zaledwie na rok więzienia. Sąd Apelacyjny podniósł wymiar kary mordercy do 5 lat więzienia; — co było również nie wysoką karą. Ostrzegaliśmy, by po wyroku w Sądzie Apelacyjnym nie zwalniano mordercy za kaucją z więzienia.

Stało się jednak przeciwnie. Rostkowski został wypuszczony za kaucją i zbiegł zagranicę. Zbrodnia mu ujdzie bezkarnie, pieniądze wszak ma.

TOWARZYSTWO WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ

Dnia 29 maja odbyło się Walne Zgromadzenie „Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej" w Warszawie. Po zagajeniu przewodniczącego, prof. L. **Kulczyckiego,** zobrazował p. Aleksander **Dzieduszycki.** działalność instytucji w ubiegłym okresie. Prawdziwą zdobyczą było zatwierdzenie nowych statutów Towarzystwa i Uczelni, która pozostanie pod kontrolą Pana Ministra W. R. i O. P. Dzięki uczynnej pomocy różnych czynników, uzyskano niezbędną pomoc materjalną.

Z kolei przystąpiło liczne Zebranie do wyboru Zarządu, który niezwłocznie ukonstytuował się w następujący sposób: prezes: Dzieduszycki Al., wiceprezesi: Fryze F. L., Lednicki Al., sekretarz: Dzięciołowski Bohdan; skarbnik: Evert Józef, członkowie: Dębicki Zdzisław, prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy; Olchowicz K., Sieroszewski W., Wieniawski Ant. Zastępcy: Ks. Kaczyński Z., Ossendowski A. F., Tchórzewski

ILE KOSZTOWAŁO ODKRYCIE AMERYKI?

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia wystawy światowej w Barcelonie, zbudowany został w Hiszpanji model statku Kolumba „Santa Maria" naturalnej wielkości. W związku z tem pisma hiszpańskie usiłują obliczyć jakie koszty poniósł rząd hiszpański przy odkryciu Ameryki. Kolumb sam pobierał pensję roczną w wysokości 1.600 franków. Dwaj kapitanowie statków znajdujących się w składzie jego ekspedycji otrzymywali po 900 franków rocznie. Marynarzom wypłacono również roczne pobory wynoszące po 144 franki na głowę. Koszt wyekwipowania ekspedycji wyniósł 14.000 franków, na produkty żywnościowe wydano 2.000 franków. Wreszcie po powrocie Kolumba z pierwszej podróży do Ameryki, skarb królewski wypłacił mu kilka tysięcy franków na pokrycie nieprzewidzianych początkowo wydatków. Ogółem odkrycie Ameryki kosztowało Hiszpanję 36.000 franków. Było to coprawda w 1492 roku! Obecnie podobne „wycieczki" pochłaniają o wiele większe sumy. Ostatnia np. podróż Byrda do bieguna południowego pociągnie za sobą wydatek kilku miljonów dolarów.

DOROBEK KOLEJNICTWA POLSKIEGO NA P. W. K.

Ministerjum Komunikacji chcąc zapoznać prasę warszawską z dziesięcioletnim dorobkiem kolejnictwa polskiego, urządziło w ub. niedzielę wycieczkę prasową do Poznania na P. W. K., gdzie pawilony kolejnictwa należą do bodaj najciekawszych i najbardziej godnych uwagi pawilonów.

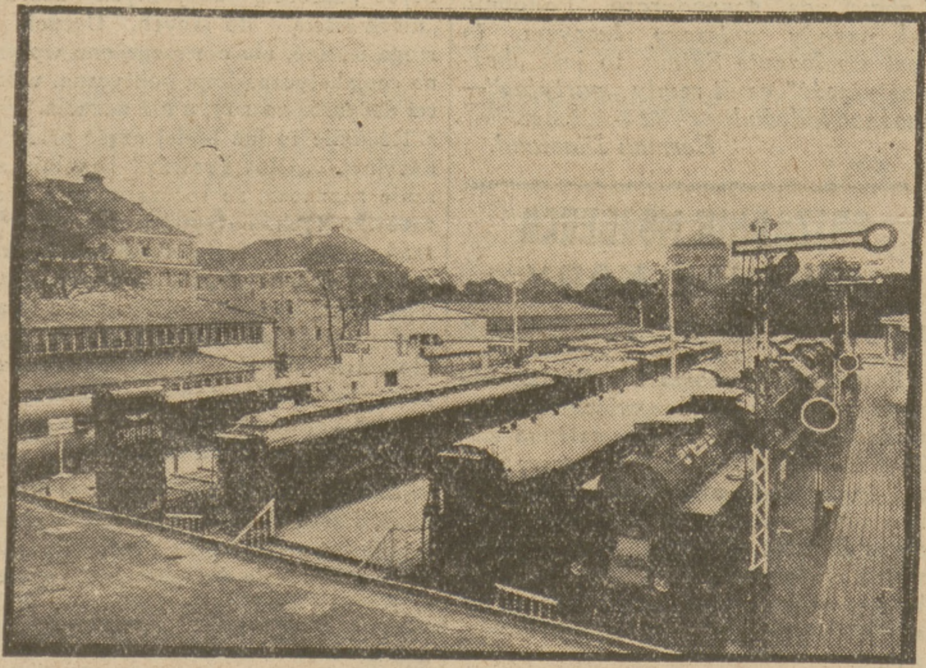
Wiadomy jest wszystkim ogrom zniszczenia w jakim znajdowało się kolejnictwo polskie w chwili gdy Polska odzyskała niepodległość.



Wnętrze pawilonu Ministerjum Komunikacji

Jeżeli porównamy ówczesny rozpaczliwy stan kolejnictwa polskiego z stanem obecnym, stanie się jasnem, ile w ciągu 10 lat dokonano i jakie miejsce w tym wysiłku resortu komunikacji **zajmuje poświęcenie i praca kolejarza polskiego.**

Pawilon Ministerjum Komunikacji na P. W. K. doskonale ilustruje wielki dorobek kolejnictwa polskiego w ciągu dziesięciu lat.



Wystawa największych lokomotyw i wagonów wyrabianych w kraju

A więc najpierw cały szereg map i wykresów, cały szereg fotografij objaśnia nas o tym całym **ogromie zniszczenia,** jaki przedstawiały koleje w Polsce po wojnie. Zdewastowane linje, mosty, budynki, urządzenia kolejowe oto stan jaki zastała Polska w 1918 roku.

Samych mostów o rozpiętości ponad 20 m. było zniszczonych 380 o łącznej długości 28.347 m. Dworców stacyjnych zniszczonych było 574, magazynów 506, stacji wodnych 489, wreszcie domów mieszkalnych i administracyjnych 2.189.

Ów rozpaczliwy stan należy już w **ogromnej mierze do przeszłości.**

Z większych zniszczonych mostów odbudowano 66%, z mniejszych 74%. Odbudowano pozatem 82% zniszczonych dworców, 73% magazynów, 79% stacyj wodnych, 64% warsztatów, innych wreszcie gmachów 72.5%.

Te zdobycze kolejnictwa polskiego przedstawiają znowu bardzo ciekawe wykresy, piękne modele dróg, wiaduktów, dworców, warsztatów i mostów. Należy tu podkreślić, **że wszystkie te modele zadziwiające precyzją i smakiem wykonania — są dziełem rąk pracowników kolejowych.**

Pawilon Ministerjum Komunikacji zapoznaje dalej zwiedzającego z zabezpieczeniem ruchu pociągów, z gospodarką zasobową, z użyciem materjałów na kolejach, z eksploatacją kolei, z stanem sanitarnym kolei i organizacją pomocy lekarskiej i t. d.

Bardzo ciekawy jest w pawilonie **dział psychotechniki kolejowej,** gdzie znajdują się pomysłowe przyrządy do mierzenia uwagi, reagowania na kolory, szybkiej orjentacji w obliczu niebezpieczeństwa i t. d.

Nie mniej ciekawie przedstawia się dział pracy kulturalno - oświatowej w kolejnictwie polskiem.

Kolejarze zajmują się z zamiłowaniem pszczelarstwem i jedwabnictwem. Szczególnie hodowlę jedwabnika popiera Ministerjum Komunikacji, ponieważ morwy sadzone wzdłuż torów kolejowych znakomicie chronią linje kolejowe od zasp śnieżnych. Kolejarze dostarczają 8% ogólnokrajowej produkcji miodu.

Na placu na zewnątrz pawilonu wystawiło Min. Komunikacji najwspanialsze lokomotywy i wagony wyrabiane w Polsce.

Przy pawilonie znajduje się małe kino, w którem demonstrowany jest film **„Szlakiem Polskich Kolei Państwowych"**

Cały pawilon Ministerjum Komunikacji na PWK. jest świadectwem wielkiego twórczego wysiłku kolejnictwa polskiego, w którym to wysiłku **chlubne i przodujące miejsce zajmuje wielka bezimienna rzesza pracowników kolejowych.**

(td)

Robotnicy do teatru „ATENEUM"?

Teatr robotniczy **„Atenuem"** przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 mieszczący się w sali teatralnej domu Z. Z. K. jest teatrem którego rozwój zależny jest jedynie i wyłącznie od poparcia, jakiego udzielą mu mas pracujące.

Teatr **„Ateneum"** nie jest bowiem imprezą, pobierającą subwencje lub dążącą do zysków i tylko do zysków. Nie! Teatr robotniczy **„Ateneum"** powstał jako placówka rozrywkowo kulturalna dla najszerszych mas pracujących stolicy.

Te masy pracujące są właściwie właścicielami teatru **„Ateneum". „Ateneum"** to jest ich teatr.

Nad tą więc swoją placówką winny roztoczyć troskliwą opiekę masy pracujące Warszawy! Wszyscy powinni poznać **„Ateneum"**, wszyscy powinni do niego uczęszczać!

Dążmy do tego, by **„Ateneum"** było codziennie wypełnione po brzegi robotniczą publicznością!

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

TARNOW

KONIEC B. B. S.

W dniu 30 maja członkowie organizacji tak zw. dawnej Fr. Rewolucyjnej **Tarnowa** odbyli walne zebranie pod przewodnictwem tow. **Machaczka.**

Na zebraniu postanowiono organizację **rozwiązać i zgłosić się do P. P. S.** Referaty wygłosili tow. tow. J. **Pałka i Pawłowski.** Uchwała zapadła **jednomyślnie.**

W B. B. S. na gruncie **Tarnowa** pozostali: p. **Pyszyński,** jej „twórca", oraz 5 delegatów, którzy udali się do Warszawy na „Kongres" zawodowy B. B. S., na którym to „Kongresie" „reprezentowali" dostojnie proletarjat **Tarnowa.**

Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć P. P. S. i śpiewem „Czerwonego Sztandaru" ź poczem miejscowy lokal B. B. S. obsadziła... policja polityczna.

LUBLIN

JAK „SANACJA" „ROBI" WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Odezwa lubelskiego O. K. R. P. P. S. w sprawie zajść na wiecu w kinie „Venus" uległa konfiskacie.

Policja usiłowała rozrzucić skład odezwy, wobec sprzeciwu właściciela drukarni, opieczętowała nakład, rano zaś następnego dnia policjanci asystowali przy rozbiórce nakładu skonfiskowanej odezwy.

Dn. 31 maja r. b. nastąpiła druga z kolei konfiskata „Dodatku wyborczego Jutra Polski" za przedruk artykułu p. t. „Wybory lubelskie", zamieszczonego kilka dni temu w „Robotniku". W **Warszawie** cenzura uważała ten artykuł za „możliwy", w **Lublinie** — za „niebezpieczny" i skonfiskowała.

Gorliwość p. **Włoskowicza** posunęła się tak daleko, że nakazał przeprowadzenie rewizji w Zw. Rob. Rolnych, w warsztatach, gdzie pracują nasi towarzysze, a nawet w **mieszkaniach** naszych towarzyszów.

Agenci i policja „mundurowa" dokonała rewizji w mieszkaniach tow. tow. **Szymuli i Chojnowskiego.**

„Sanacja" znanym zwyczajem, zbiera podpisy na swoją listę po urzędach i instytucjach państwowych.

Do naszej organizacji zgłaszają się licznie pracownicy z różnych urzędów, oburzeni do żywego terorem i wyborczemi sztuczkami „sanacji".

Wice-wojewoda lubelski, p. Karasiński, został specjalnie odkomenderowany do „naganiania" pracowników państwowych do sanacyjnego „Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej". W tym celu zwołuje ustawicznie posiedzenia zarządów związków pracowniczych, na których propaguje „bezpartyjność" „sanacyjną".

Oprócz „sanacji", wystąpiła ostatnio endecja, tym razem pod firmą „Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego". Endecy mocno osłabieni odpływem swoich czołowych działaczy, do „sanacji" czują się nieswojo i dotąd nie udało się im urządzić ani jednego zebrania.

W ogonie „sanacji" poszedł Wojtek Malinowski.

Zapowiedział w Lublinie, że B. B. S. idzie do wyborów „samodzielnie". Wszyscy jednak wiedzą, że jest akurat odwrotnie: B. B. S. na każdym kroku idzie ręka w rękę z „sanacją", czego najlepszy dowód mieliśmy na rozbitym wiecu „sanacji", kiedy poseł Malinowski bardzo żywo i wymownie ale zupełnie bezskutecznie tłomaczył robotnikom, że „sanacji" rozbijać „nie należy!"

Ostatnio B. B. S. przystąpiła do wydawania pisemka p. t. „Rózeczka wyborcza". Pisemko to od początku do końca wypełnione jest oszczerczemi artykułami „Wojtka", wymierzonemi tylko i wyłącznie przeciwko P. P. S. O reakcji — ani słowa.

Najkapitalniejszym jednak pomysłem Wojtka jest szumna zapowiedź, że... przeciwnicy marsz. Piłsudskiego **nie dostaną ani grosza od Rządu, jeśli dojdą do władzy w lubelskim samorządzie!**

Źle musi być z „sanacją" i jej bebesowymi pomocnikami, skoro chwyta się takich „straszaków".

LWOW

PO ANTYSEMICKICH DEMONSTRACJACH KORPORANTÓW

We Lwowie panuje spokój.

Aresztowanych onegdaj demonstrujących akademików w liczbie 29, oraz trzy osoby cywilne odesłano do więzienia karnego i oddano do dyspozycji prokuratorji.

Rektorzy szkół wyższych interwenjowali wczoraj u wojewody lwowskiego w sprawie zwolnienia aresztowanych akademików — wojewoda jednak odpowiedział, iż sprawa skierowana już została na drogę sądową, nic więc uczynić nie może.

Szkody dokonane przez demonstrujących akademików - korporantów obliczane są na 200.000 zł.

SOSNOWIEC

RADA MIEJSKA PRZECIW ZMIANIE KONSTYTUCJI WEDŁUG PROJEKTU B.B.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej klub radnych PPS. w Sosnowcu zgłosił wniosek następujący:

„W dniu 26 maja prezydent Sosnowca p. **Marczyński** brał czynny udział w zjeździe działaczów samorządowych B. B. W. R. w Warszawie, na którym to zjeździe zapadły uchwały o politycznym charakterze, domagające się wprowadzenia w życie konstytucji według projektu B. B.

Ponieważ opinja publiczna może łatwo utożsamiać stanowisko p. **Marczyńskiego** ze stanowiskiem Rady miejskiej i 100.000 ludności w tej sprawie — przeto celem uniknięcia jakichkolwiek niejasności Rada miejska Sosnowca uchwala:

Rada miejska Sosnowca jako reprezentantka ludności miasta oświadcza, że jest przeciw zmianie konstytucji według projektu B. B.".

Wniosek ten został przez Radę miejską uchwalony.

Na tem samem posiedzeniu tow. pos. Bień wybrany został na członka Rady wojewódzkiej.

PABJANICE

STRAJK W FABRYCE KRUSCHE-ENDER

Wczoraj w Pabjanicach, w fabryce **Krusche i Ender** wybuchł strajk robotników z powodu zmniejszenia im dni pracy w tygodniu do dni trzech.

W związku z tem zarządzeniem udała się do kantoru fabryki delegacja, która żądała udzielenia robotnikom natychmiast należnych im urlopów, a ze względu na to, że z chwilą zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu — ulegnie wówczas zmniejszeniu również wynagrodzenie robotników za czas urlopu.

Dyrekcja fabryki jednak odmówiła temu żądaniu.

Wówczas robotnicy w liczbie 3000 silnie wzburzeni otoczyli kantor, domagając się spełnienia ich postulatów.

Wezwana policja rozproszyła zebranych przy użyciu białej broni, przyczem 6 osób jest pobitych, a 3 są lekko ranne.

Robotnicy nadal nie pracują. Do Pabjanic sprowadzono konną policję.

Należy tu dodać, iż dyrektor p. Hannenberg od długiego czasu zwalcza związki klasowe, popierając Ch. D. i NPR.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

BOJKOT BANKU „UNITAS" NALEWKI 7

Bojkot Banku **„Unitas"**, Nalewki 7, który został ogłoszony przez Związek Zawodowy Prac. Handlowych i Biurowych, Mylna 7, na skutek strajku pracowników Banku, zatacza coraz szersze kręgi. Hasło bojkotu zostało podjęte przez wszystkie organizacje pracownicze. Związek codziennie otrzymuje od licznych organizacyj pracowników bankowych na prowincji zawiadomienia o przystąpieniu do bojkotu.

Na skutek zmniejszonych do minimum obrotów Bank poniósł wielkie szkody, co jednakże nie przeszkadza Dyrektorom Banku do ciągłych denuncjacyj. Ostatnio został wezwany do policji politycznej Przewodniczący Zrzeszenia prac. Banku „Unitas". Oto jeszcze jedna niecna denuncjacja Dyrekcji!

POMOC MIASTA DLA ZLOKAUTOWANYCH ROBOTNIKÓW FABRYKI „WOLA"

Na komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej rozważano wczoraj nagły wniosek w sprawie pomocy dla zlokautowanych robotników przędzalni „Wola".

Uchwalono, że ze względu na przepisy pomoc może być udzielona tylko tym ze zlokautowanych, którzy wniosą indywidualne podania do wydziału opieki społecznej.

Wobec tego zlokautowani robotnicy przędzalni „Wola" winni jaknajrychlej podania o pomoc składać w wydziale opieki społecznej magistratu, ul. Krakowskie Przedm. Nr. 60.

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Pużak Kazimierz składa 5 zł. i wzywa Gromadzką Helenę.

Karpiński Stanisław składa 5 zł. i wzywa Sobierajskiego Stanisława, Tylla Stefana z Kielc.

Gromadzka Helena składa 5 zł. i wzywa Dobrowolską „Hankę", Piotrowską Halinę, senat. Posnera Stanisława.

Lewacz Kazimierz składa 5 zł. i wzywa Konieczyńskiego Józefa, Grajnerta Bolesława, Gnatowskiego Karola.

Woliniewska Lucyna składa 5 zł. i wzywa Szumowskiego Jana, Adynowskiego Wincentego, Gaudasińskiego Henryka.

Malinowski Stanisław składa 5 zł. i wzywa Derlaczyńskiego Kazimierza, Sarnowskiego Hipolita.

Krasnodębski Izydor składa 5 zł. i wzywa Sobocińskiego Feliksa, Fronczaka Henryka.

Kopankiewiczowa Irena składa 5 zł. i wzywa Obarskiego Adama, Czarneckiego Wacława, Woszczyńską Stanisławę, Irzykowskiego Karola, Maliszewskiego.

Morawska Wanda składa 5 zł. i wzywa Morawską Jadwigę z Sosnowca, Marję Paschalisównę z Warszawy.

Zajączkowski Wacław składa 5 zł. i wzywa Zajączkowskiego Stanisława, Krala Władysława, Krajewskiego Józefa, Marcinkowskiego Władysława.

Szklarczyk Jan składa 5 zł. i wzywa posła Kaźmierczaka Józefa, Grochowską Helenę.

Sprostowanie: Dnia 1 czerwca r. b. na fundusz „Dnia Kobiet" tow. Adanowicz powołuje Tomaszewicza Piotra, powinno zaś być Romaszewicza Piotra.

WYCIECZKI T. U. R. DO POZNANIA

Zarząd Główny T-wa Uniwersytetu Robotniczego organizuje na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania trzy wycieczki.

Pierwsza wyruszy z Warszawy dn. 15 czerwca w nocy, wyjazd z Poznania dn. 19 czerwca. **(Pierwotny termin od 29.V — 2.VI**

Wycieczka zwiedza dokładnie wystawę, oraz miasto (muzea, ogród zoologiczny i t. p.). Koszty 50 zł. od osoby, za podróż, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. **za pożywienie uczestnicy płacą sami.**

Ponadto odbędzie się w czerwcu wycieczka: **Nad Świteź** (Wilno, Jezioro Trockie, Nowogródek), od dn. 10 do 14, koszty 45 zł. Zapisy na pierwszą wycieczkę do Poznania i nad Świteź do dn. 30 maja w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03 od godz. 5 — 7.

BUDŻET INWESTYCYJNY MIASTA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Finansowo - Budżetowej Rady Miejskiej, na którem dokończono dyskusji nad budżetem nadzwyczajnym i inwestycyjnym.

Przez kilka tygodni toczyła się gorąca, chwilami gwałtowna, dyskusja z powodu proponowanych przez referenta skreśleń w budżecie.

Ostatecznie wszystkie wnioski naszych przedstawicieli w Komisji, zwłaszcza co do działu oświaty i kultury oraz opieki społecznej i szpitalnictwa zostały uwzględnione.

NOWY ZARZĄD ZAKŁADÓW ZAOPATRYWANIA WARSZAWY

Magistrat powołał na ostatniem posiedzeniu nowy Zarząd Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy. Na miejsce dotychczasowego przewodniczącego Zarządu ławnika *Baryki* wszedł w tym charakterze ławnik *Piłacki,* zaś na miejsce zastępcy przewodniczącego ławnika *Zielińskiego* — ławnik *Tłuchowski.*

Pan *Piłacki,* ławnik z B. B. S., w resorcie swoim miał dotąd straż ogniową i ogród zoologiczny. Obecnie przybył mu wydział zaopatrywania Warszawy.

Pan *Piłacki* jest — jak widać — wszechstronnie utalentowanym bebesowcem!

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 5-go B. M.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. O godz. 7-ej w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7.30 w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu o godz. 7 wiecz. Ogólne Zebranie członków Koła.

Ko.o fabryki Lilpop. O godz. 4.30 popoł. w lokalu Dzielna 97, odbędzie się zebranie członków Koła.

CZWARTEK, 6-go B. M.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 6 w. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

Dzielnice Praga, Grochów, Nowe Brudno. O godz. 6.30 w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się wspólne posiedzenie Komitetów.

RUCH ZAWODOWY

Walne zebranie sekcji stolarzy przy Zw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się w dn. 10 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Związku.

Posiedzenie Zarządów oddziałów I i II Związku Metalowców odbędzie się w piątek 7 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Metalowców (ul. Leszno 53).

RUCH KOBIECY

Dnia 5.VI 1929 t. j. w środę o godz. 7 wieczór odbędzie się zebranie Koła kobiecego przy ul. Ząbkowskiej 41 w lokalu dzielnicy praskiej im. St. Okrzei. Na porządku dziennym „Dzień kobiet" i sprawy organizacyjne. Proszone są dzielnice Grochów i Nowe Brudno o wydelegowanie członków, celem omówienia wspólnego wymarszu w dniu 9 czerwca.

MŁODZIEŻ

WARSZ. ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Koło im. L. Misiołka Dzielna 95.

Dnia 8 czerwca b. r., o godz. 7.30 w., odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Komitet Wykonawczy W. O. M. T. U. R. Dziś t. j. w środę, dn. 5.VI 1929 o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika", odbędzie się posiedzenie Kom. Wyk. W. O. M. T. U: R: na które winni przybyć: czonkowie egzekutywy, delegaci Kół i kontrolerzy Obecność i punktualność obowiązkowa.

ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

Zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m. w lokalu Warecka 7 o godzinie 7 wieczorem.

Okręgowa Organizacja Młodzieży T. U. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy Organizacji Okręgowej Mł. T.U.R. odbędzie się we czwartek dn. 6 czerwca r. b. o godz. 6.30 w lokalu Długa 19. Obecność delegatów z Otwocka, Żyrardowa, Pruszkowa, Wołomina, Góry Kalwarji, Grójca, Nowego Dworu konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

KURS WAKACYJNY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Od dn. 1 do 15 lipca b. r. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Tryb. kurs na temat **„Zagadnienie ustroju państwa".** Program wykładów: 1) Istniejące formy ustroju dawne i obecne. 2) Demokracja, faszyzm, komunizm. 3) Obecne konstytucje państw. 4) Dzieje ustroju Rzpl. Polskiej. 5) Konstytucje polskie. 6) Obecne projekty zmiany konstytucji. 7) Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

Zgłoszenia członków T. U. R., P. P. S., oraz Związków Zaw. przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. — Czerwonego Krzyża Nr. 20, od 5 — 7 w.

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Staraniem Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, odbedzie się w środę, dnia 5-go czerwca b. r. w Sali Konferencyjnej Domu Kolejarzy (ulica Czerwonego Krzyża 20) o godzinie 18-ej

WIECZÓR DYSKUSYJNY

na temat

METODY PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzymywać można w sekretarjacie T. U. R. Warecka 7 we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8.

POKWITOWANIE.

Dla robotników z przędzalni „Wola". Od robotników fabryki „Aviata" w Mokotowie — zł. 135, na listy Nr. 282, 283 i 284.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami, zwłaszcza w północnej połowie kraju; dość ciepło, potem lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste, wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Skrócony kurs tramwajów nocnych. Z powodu zmiany szyn na pl. Unji Lubelskiej poczynając od 5 b. m. — aż do odwołania, wozy linji nocnych Nr. 10 i 20 dochodzić będą tylko do pl. Zbawiciela, zamiast, jak normalnie — do pl. Unji Lubelskiej.

„Tydzień Nauki Chodzenia" w Warszawie. Akces do komitetu „Tygodnia nauki chodzenia" w Warszawie zgłosiło Stow. robotniczych klubów sportowych (okręg warszawski). Komitet „Tygodnia" nawiązał również kontakt z organizacjami przysposobienia wojskowego, zapełnił też sobie współudział straży ogniowej.

Z Polskiego T-wa Przyrodników im Kopernika. W czwartek, 6 b. m., w Sali Instytutu Antropologicznego, Śniadeckich 8, o godz. 20 m. 15, odbędzie się miesięczne zebranie dyskusyjne Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika. Prof. **H. Lachs** wygłosi odczyt p. t. Budowa miceli i trwałość kcloidów. Wstęp wolny.

Cenniki w hotelach i pensjonatach. Na 131 zarejestrowanych hotelów, pensjonatów i domów noclegowych w Warszawie, 124 nadestały już wydziałowi przemysłowemu magistratu swe cenniki. Na pozostałych nałożone będą kary grzywny do 1000 zł.; względnie aresztu do 14 dni.

Zgodnie z art. 41 ustawy przemysłowej, wszystkie cenniki przesłane będą obecnie do opinji Izby przemysłowo - handlowej oraz rady miejskiej.

Po otrzymaniu tych opinji, wydział przemysłowy zatwierdzi omawiane cenniki, względnie zażąda ich skorygowania.

Rejestracja tragarzy i posłańców. W środę, 5 czerwca, rozpocznie się w wydziale przemysłowym w dziale ruchu kołowego przy ul. Bednarskiej 4) magistratu w godz. od 9 rano do 1 popoł. doroczna wymiana znaków rejestracyjnych tragarskich. Rejestracja ta trwać będzie od 13 b. m. Od 14 do 17 b. m. odbywać się tamże będzie doroczna rejestracja posłańców.

Pobór. W czwartek, 6 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908, winni stawić się: 1) zamieszkali w 3 dzielnicy V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 9 i 10 dzielnicach V kom.— w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. 5 i 6 dzielnicach XIII kom. — w komisji Nr. 3 Huzarska 1 (Koszary D. A. K.), 4) zam. w 3 i 4 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. 8 i 9 dzielnicach VIII kom. — w komisji Nr. (Dobra 72).

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Dziewczyna ze spelunki" i „Tajemniczy cowboy".
Astra: „Pantera" z Dolores de Rio.
Capitol: „Szajka zgrozy" z Edie Polo.
Casino: „Lulu" z Luizą Brooks.
Colloseum: „Z raju bolszewickiego" z Olgą Czechową (wznowienie).
Filharmonja: „Prawo młodości" i „Zdradziecka kula".
Miejski: „Powojenny mężczyzna" (czerwone noce) z Betty Balfour.
Palace: „Szczęście u kobiet" z Andrzejem Mattoni.
Pan: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
Quo Vadis: „Dziewczę z północy" z Renee Adoree.
Słońce: „Bestja morska" z Johnem Barrymorem i Dolores Costello.
Splendid: „Przed bitwą" z Niną Vanną.
Stylowy: „....A jednak ciało jest słabe" z Glorią Swanson.
Światowid: „W obronie kobiet" z Jackie Cooganem.
Tęcza: „Ostatni uśmiech błazna" z Kariną Bell i Göstą Eckmanem.
Trianon (Sienkiewicza 8) „Boska kobieta".
Wodewil: Premjera.
Bajka (Żelazna 61): „Życie i przyszość kobiety".
Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Dziewczynka do wszystkiego" oraz występy artystów.
Hollywood (Hoża 26): „Błękitny walc".
Italja (Wolska 42): „Życie i przyszość kobiety".
Kometa (Chłodna 49): „Dziewica orleańska".
Mewa (Hoża 38): „Żywy trup".
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Anna Karenina".
Praga (Targowa 71): „Przegrane życie".
Sokół (Marszałkowska 69: „Książę czarnych gór" i „Wśród bomb i granatów".
Tombola (Marszałk. 34): „Córka Zorzy" i „Walka o step".
Trianon: (Sienkiewicza 8): „Jad miłości".
Uciecha (Złota 71): „W przeklętym domu".
Wisła (Tamka 36): „Uśmiech losu".

Z SĄDÓW

„SPRAWA NIEZALEŻNEGO ORACZA"

W sądzie apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa redaktora odpowiedzialnego „Niezależnego Oracza" (organu N. P. Ch.) Konstantego Ballina (brata posła Ballina).

Sprawa ta sięga dość dalekich czasów, ponieważ dotyczy artykułów zamieszczonych w „Niezależnym Oraczu" w listopadzie 1926 r. W artykułach p. t. „Dobry znak" i „Zjednoczenie chłopów w sposób jaskrawy"; jak głosi akt oskarżenia, przedstawiał sytuację ludu pracującego w Polsce i nawoływał do obalenia istniejącego ustroju społecznego. Tak zakwalifikował artykuły Kom. Rządu, który numer zajął i postawił w stan oskarżenia red. Ballina.

Red. Ballin już w sądzie okręgowym nie przyznał się do winy, tłomacząc, że był na wsi i jako redaktor odpowiedzialny nie wchodził w treść artykułów.

Sąd okręgowy skazał red. Bellina na *10 miesięcy więzienia.*

Sąd apelacyjny przychylając się do zdania zarówno prokuratora jak i obrońcy sprawę na podstawie amnestji umorzył.

Bronił adw. Ignacy Ettinger.

I. K.

SPRAWA KOMUNISTYCZNA

W sądzie okręgowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie dr. Chowałki, Milsztajnówny, Neuteucha i Gutermachera, oskarżonych o przynależenie do partji komunistycznej zachodniej Białorusi.

Wobec materjałów obciążających, jak również niekorzystnych dla oskarżonych zeznań świadków sąd skazał:

Chowałkę i Milsztejnównę na 5 lat ciężkiego więzienia, Neuteucha i Gutermachera na 4 lata ciężkiego więzienia.

I. K.

ZA ZABOJSTWO W POJEDYNKU

Sprawa współpracownika „Kurjera Warszawskiego" St. Strumph Wojtkiewicza, oskarżonego o zabójstwo w pojedynku płk. Zawadzkiego została odroczona z powodu odbywania przez p. Strumph Wojtkiewicza służby wojskowej.

SPOR O ZIEMIĘ ZAKONCZONY SMIERCIĄ

Pod Kaliszem mieszkał bogaty gospodarz Bolesław Jezierski. Miał żonę i dwoje pasierbów, dzieci żony z pierwszego małżeństwa.

Którejś nocy obudził się Jezierski w dziwnej sytuacji: pasierb trzymał go za nogi, pasierbica za głowę, a żona zamierzała się nożem wprost w brzuch małżonka. Mimo krzyku i rzucania się Jezierski otrzymał potężny cios w brzuch. Ranny wyskoczył za okno i dowlókł się do sąsiadów.

Tam przy świadkach oświadczył, że zabiła go żona i pasierbowie — i umarł.

Marja Jezierska, Kazimierz Będkowski i Wiktoria Będkowska znaleźli się na ławie oskarżonych. Nie przyznali się do winy, twierdząc, że po sprzeczce o grunt doszło do utarczki czynnej w czasie której Jezierski chwycił za nóż.

Sąd skazał Jezierską z art. 455 na 10 lat ciężkiego więzienia, a Kazim. Będkowskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny zmienił kwalifikację czynu, zmieniając na art. 458 i zmniejszył karę na 6 lat więzienia dla Marji Jezierskiej, a 4 lata ciężkiego więzienia dla Kazimierza Będkowskiego. Wiktorję Będkowską, jako małoletnią i nie mającą zeznania czynu uniewinniono.

Z teatrów świetlnych

WODEWIL — ZŁOTA PANTERA.

Film wzorowany na filmach Pawła Leni'ego należy do rzędu tych, które publiczność uwielbia. Mieszanina elementu kryminalistycznego z niesamowitą tajemniczością, groźne sytuacje, okraszone „przyprawką" z morderstw i zabójstw, dość plastyczno - realistyczne sceny erotyczne — i piękna nad podziw bohaterka—oto zasadnicze cechy „Złotej pantery".

Jeśli chodzi o jej wartość estetyczną, to bezsprzecznie należy ona do obrazów „sezonu" (nie ogórków) z przyjemnością konstatować w niej możemy zarówno b. poprawną budowę scenarjusza, jak pełne życia tempo akcji. Że scenarjusz jest nietylko zgrabny lecz i ciekawy. Publiczność ma nielada rozrywkę z obrazu, który pod każdym względem zasługuje na pochwałę.

L. K.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA W. O. Z. G. S.

Polonja — Skra 7:5. W mistrzostwie kl. A W. O. Z. G. S. Polonja zwyciężyła Skrę 7:5. Gra doprowadzona w mocnem tempie i ostro; obie drużyny zastosowały grę foul, powodując aż 10 karnych rzutów. Z powodu zdenerwowania obu drużyn zawody stały na niezbyt wysokim poziomie technicznym i kombinacyjnym lecz były typową walką o punkty. Jak się dowiadujemy Skra wnosi protest przeciw udziałowi w drużynie Polonji Czeszki Tremundówny, która nie będąc obywatelką polską, nie ma prawa grać w mistrzostwach.

WALNE ZEBRANIE RDS „PRZEBÓJ".

Dziś odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53 Ogólne Zebranie członków RDS „Przebój". Początek zebranie o godz. 19.

POLSCY SZERMIERZE W BUDAPESZCIE.

W drużynowych zawodach na szpady reprezentacja polska zajęła 5 miejsce, za Włochami, Holandją, Szwecją i Francją. W konkurencji wojskowego mistrzostwa na szable Polska uzyskała 4 miejsce; bijąc Danję 12:4, a Czechosłowację 13:3.

POWTÓRZENIE POPISU „JUTRZNI".

Warszawska Organizacja „Jutrzni" uchwaliła powtórzy w sobotę, dnia 8 czerwca w gmachu Cyrku Warszawskiego swój doroczny popis gimnastyczo - sportowy, który się odbył poraz pierwszy w tymże gmachu w dniu 27 kwietnia r. b.

Celem udostępnienia rzeszom robotniczym możności zapoznania się z pracą „Jutrzni" wyznaczone zostały bardzo przystępne ceny biletów. Dla Stowarzyszeń Sportowo - Robotniczych specjalne ulgi. W sprawie ulg należy zwrócić się do Zarządu „Jutrzni" — Warszawa, Przejazd 13. Tel. 322-99.

WYSCIGI KONNE

Rezultaty wczorajszych gonitw:

Gonitwa I dyst. 1300 mtr. 1) Sandomierzak. 2) Dzida w 1 m. 25 sek. o 1 dł., tot. 17 zł

Gonitwa II dyst. 2100 mt. 1) Already, 2) Ali Baba w 2 m. 21 sek. o 2 dł., tot. 18 zł.

Gonitwa III dyst. 2200 mt. Pan Prezes, Velkower.

Gonitwa IV dyst. 1600 mt. 1) Moja Miła, 2) Elborus, 3) Jutrzenka w 1 m. 29 sek. o 2 dł., tot. 67, 23, 21, 59 zł.

Gonitwa V dyst. płoty 1) Morgat, 2) Tędy Siędy, 3) Jemioła w 3 m. 50 sek. o 2 dł.

Gonitwa VI dyst. 1600 mt. 1) Alier, 2) Dukat w 1 m. 4 sek. o 3 dł., tot. 16 zł

Gonitwa VII dyst 1600 1) Resonanse. 2) Cygan w 1 m. 45 sek. o 3 dł., tot. 42, 28, 19.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 po poł.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

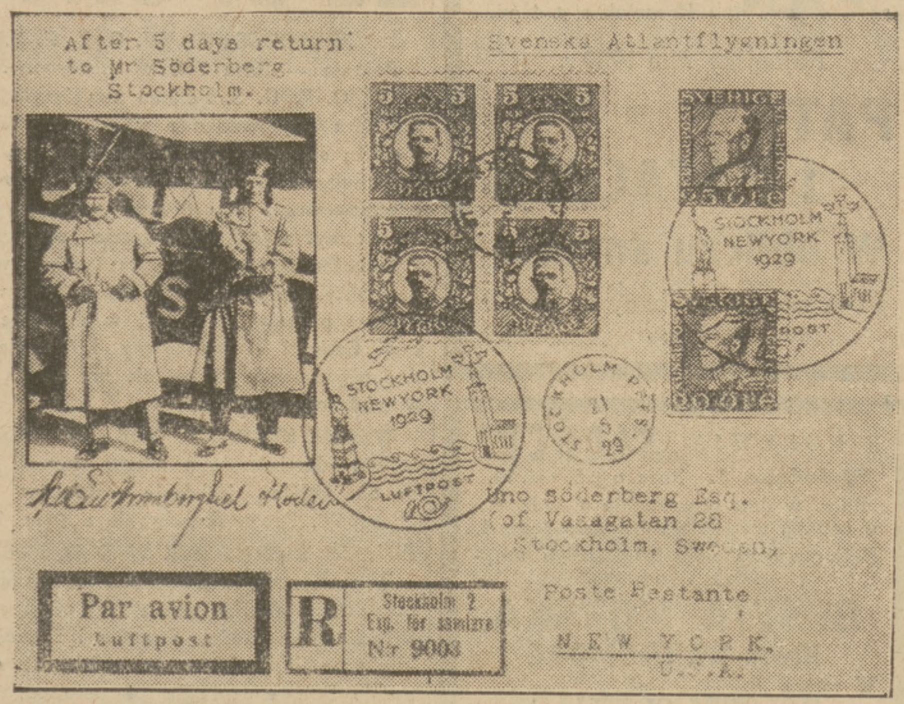
Dewizy New York notowano 8.90. Dolary w obrotach międzybankowych 8.88 i ¼. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano na 892 zł. za 100 dol. W grupie dewiz europejskich spadł Amsterdam z 358.37 na 358.11, wszystkie inne dewizy bez zmiany. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ½, ruble złote 4.58, czerwońce sowieckie 1.80 dol. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 172.85, za dewizy Berlin 212.69.

Na rynku akcyjnym obroty były dość znaczne, tendencja mocniejsza. Podniosły się Bank Polski ze 167 na 167.50, Bank Zachodni z 73 na 74.00, Nobel z 19.50 na 20.00, Ostrowieckie z 79.00 na 81.00, Starachowice z 26.50 na 27.25. W dziale pożyczek państwowych spadła 5% Prem. Poż. Dol. z 74 na 73.

Z PISM I KSIĄŻEK

Naokoło świata Nr. 61 za maj zawiera z okazji wystawy poznańskiej krótką historję wystaw światowych; artykuł Martynowicza „Czego nam zazdrości Ameryka?" (swobody upijania się) dalej: Ciekawe drobiazgi z zakresu medycyny społecznej; artykuł Ordona „Automobilem do umarłego murzyńskiego miasta"; Prospera Szmurły, prezesa warsz. Tow. Psycho - Fizycznego „Przejmowanie cudzych myśli i wrażeń" (korespondencja telepatyczna między Atenami a Warszawą); J. Boryckiego „Gwiazdy" filmowe), które zgasły"; Jerzego Ostrowskiego „Polacy w Brazylji"; sensacyjna nawela Pockera „Duch na Pelagoza" i inne interesujące artykuliki; wszystko z obfitemi ilustracjami.

POCZTA LOTNICZA SZWECJA-AMERYKA



Dwaj Szwedzi kapitan **Ahrenberg** i porucznik **Floden** (z lewej strony) podejmują w czerwcu lot do Ameryki na hydroplanie. Pewni zwycięstwa lotnicy zabrali ze sobą wiele listów i przesyłek pocztowych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Karolkowej 36-44, w fabryce lamp elektrycznych „Philips", pracujący tam 29-letni Józef Wolski, maszynista, doznał zmiażdżenia w trybach maszyny palców prawej ręki. Pogotowie po udzieleniu pomocy, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM

DWIE OSOBY RANNE

Na szosie Grójeckiej, w Rakowie przed Okęciem, jadący do Warszawy autobus 30-osobowy marki „Miesse", kursujący na linji Warszawa — Radom — Ostrowiec, zderzył się z wozem jadącym z Warszawy w stronę Okęcia. Wóz należący do Hersza Weiswelda, uderzył dyszlem w przednią szybę autobusu. Dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi szofera, uniknięto katastrofy, ponieważ kierowca autobus zatrzymał, tak gwałtownie, aż urwał hamulec. Weisweld spadł z wozu i wskutek uderzenia o bruk zranił się w czoło, doznając uszkodzenia kości czołowej i wstrząsu mózgu. W utobusie, w którym była jedna tylko pasażerka 20-letnia Rajzla Goldberżanka, uległa potłuczeniu prawego kolana. Wóz uległ częściowemu rozbiciu, konia zaś—wskutek złamania nogi — zabito. Weiswelda przywieziono tymże autobusem do 23 komisarjatu, dokąd wkrótce przybył lekarz Pogotowia i udzielił pomocy ofiarom katastrofy, poczem Weiswelda w stanie ciężkim przewiózł do szpitala na Czyste.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI WŁAMYWACZOW

Już od dłuższego czasu na terenie Grodziska - Mazowieckiego i okolicy grasowała bezczelnie szajka włamywaczów, która szczególnie w ostatnich dniach, dokonała całego szeregu poważniejszych kradzieży. Nocy wczorajszej ta sama szajka dokonała zuchwałego włamania do willi Czesława Głogowskiego w Grodzisku przy zbiegu ul. Niecałej i ks. Poniatowskiego. Po wyłamaniu sztachet, złodzieje dostali się do ogrodu, gdzie wycięli i przygotowali do wyniesienia dużą ilość różnego gatunku kwiatów, a następnie, posługując się wytrychami i łomami, wtargnęli do willi. Gospodarkę włamywaczów przerwali w punkcie kulminacyjnym przebudzeni domownicy, którzy wszczęli alarm. Złodzieje, nie zdążywszy nic zabrać — zbiegli. Zarządzona niezwłocznie obława policyjna, doprowadziła do ujęcia całej szajki. Są to: Antoni i Stefan Wojciechowscy, Mieczysław Rybarski i Stanisław Balcerzak, mieszkańcy Grodziska wielokrotnie karani już za kradzieże. Dobraną czwórke przekazano władzom śledczym.

ODCZYT TOW. POSŁA T. ARCISZEWSKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult. - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek dn. 7 czerwca o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Leszno 53, odczyt tow. posła T. Arciszewskiego na temat „WALKA REWOLUCYJNA P. P. S. Z CARATEM W LATACH 1905 — 6"

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Borys Godunow"
Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Dziś teatr nieczynny. W czwartek i piątek „Oj młody, młody" Fredry.

Tatr Wielki. Dziś „Borys Godunów". W czwartek „Wesele Figara".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony'.

Polski. Codziennie „Ładna historja".

Mały. Codziennie komedja Perzyńskiego „Rozum i głupstwo".

Nowa Operetka. Dziś „Lady X".

Teatr „Morskie Oko". Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych".

Teatr „Czerwony As" w ogrodzie lub w sali daje powtórzenie premjery plażowej p. t. „Bez figowego listka" czyli „Można i tak".

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem I. Gadejskiej i J. Łysaka. W programie muzyka operowa i popularna.

Rewja w ogrodzie „Bagatela". W czwartek, dn. 6 czerwca r. b., grono artystów z Z. A. S. P. otwiera sezon letni w ogrodzie „Bagatela" rewją w 2 częściach i 16 obrazach p. t. „Miss Bagatela". Udział biorą: pp. Bolska, Rostańska, Chrzanowski, Leliwa, Zdanowicz, oraz zespół baletowy Bagatela Girls ze szkoły A. Luzińskiej. Dekoracje —art. malarza Z. Nirnsteina. Kierownictwo artystyczne objął p. W. Zdanowicz. Literackie — J. Sulima.

Z estrady koncertowej

RYSZARD WERNER. — POPIS UCZNIÓW WARSZAWSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ.

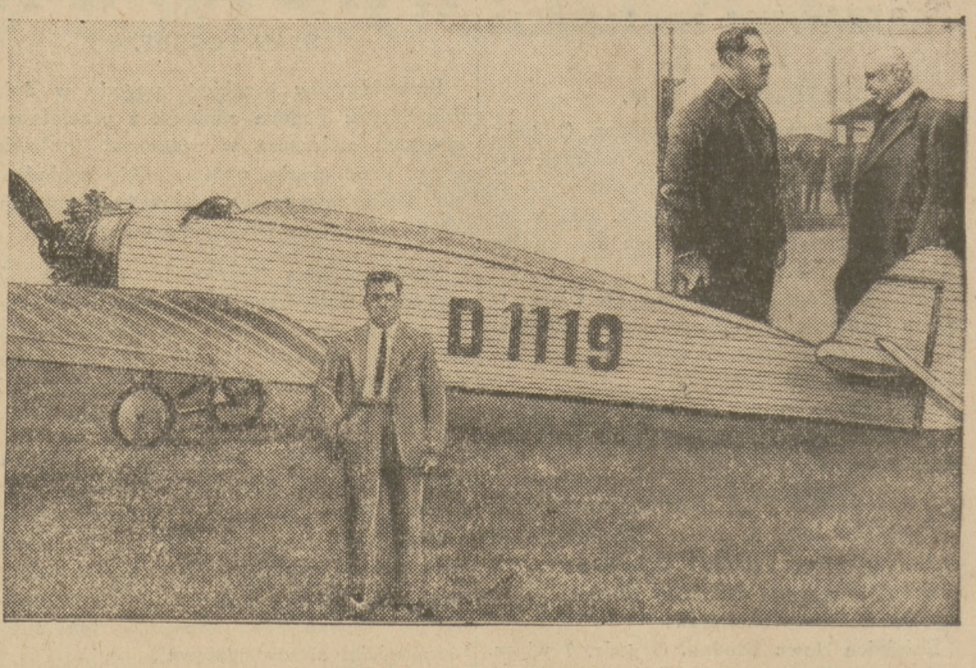
Pianista, p. **R. Werner** wystąpił z własnym recitalem, zdaje się po raz pierwszy. Pamiętamy go z występów filharmonicznych. ale ostatni wieczór poniedziałkowy w Konserwatorjum dodał wiele dobrego do ogólnej charakterystyki tego młodego i wyjątkowo uzdolnionego artysty.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że p. Werner jest z zawodu prawnikiem, że najlepsze godziny dnia pochłania mu praca biurowa, to tem więcej musi zdumiewać wykończenie techniczne i muzyczne takich etiud **Szopena**, jak a moll, f moll, cis moll, albo szczególnie muzykalne ujęcie sonaty **Beethoena** — „Les adieux, l'absence et le retour". Myślę, że muzyka beethovenowska i romantycy — to najwłaściwsze pole dla rozwoju talentu i subtelnych upodobań estetycznych p. Wernera.

Tegoroczny, przy udziale orkiestry filharmonicznej efektownie urządzony popis Warsz. Szkoły Muzycznej, zaprezentowała kilka „numerów" ciekawych w sensie pedagogicznym, a nawet artystycznym. Mam na myśli przedewszystkiem ucznia **E. Herbsta** z obfitującej w talenty klasy prof. **Marjana Dąbrowskiego**, poza tem uczniów i uczenic z klas pp. prof. **A. Comte - Wilgockiej i M. Rüdigerowej.** Bardzo muzykalnie akompanjowała śpiewaczkom p. **M. Comtówna.**

H. D.

NOWY REKORD LOTNICZY



WILLI NEUENHOFEN.
wzbił się na aparacie systemu Junkers a do 12.739 metrów wysokości, bijąc rekord światowy. Na zdjęciu z prawej str ony inż. **Junkers** winszuje Neuenhofenowi.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ:

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteoorologiczny. — 12.10—12.50 Program dla dzieci wiejskich: a) p. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci", b) Orkiestra mandolinistek 29-ej szkoły powszechnej (ul. Zagórna 9, pod kier. prof. Drzewoskiego wykona szereg utworów polskich.— 12.50—13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. — 13.00 Komunikaty, rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. — 13.15 — 14.50 Przerwa. — 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35 Przerwa. — 13.35 Komunikat harcerski. — 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). — 16.45 —17.00 Przerwa. — 17.00 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Czem jest plankton" — wygł. dr. Kaz. Gajl.— 17.25 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. — 17.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Strzałecka (sopran), Władysław Burkath (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczy z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Z legend starego Krakowa", wygł dr. Jerzy Dobrzycki. — 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza", wygł. .inż. Wacław Tarkowski. — 19.10 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p.t. watorjum Astronomicznego. — 20.05 — 20.15 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna. — 20.15 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. — 21.35 Literacki występ autorski „Angielka i słonie", wypowie p. Wacław Sieroszewski (Warszawa). — 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. — 22.05 Odczyt p. t. „Szwecja" — wygł. red. Zdz. Dębicki. — 22.25 Komunikaty Poleskiej Agencji Telegraficznej (PAT). — 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. — 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

JUTRO.

11.00 — 13.00 Zjazd literacki. Transmisja z Auli Uniwersytetu Poznańskiego. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt z działu „Prawoznawstwo" p. t. „O urzędowych publikacjach prawnych" — wygł. red. L. Krajewski. 15.35 „Przegląd polityki zagranicznej za m. maj" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spr. Zagran. (wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki) 16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25 Odczyt z działu „Samorząd" p. t. „Administracja stolic, a przyszła organizacja miasta Warszawy" wygł. — inż. Kaz. Windakiewicz. 17.55 Koncert popołudniowy. w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (1-sze skrz. — Józef Kamiński, 2-gie skrz. — Mieczysław Tursch, altówka — Alfred Wiłkomirski, wiolončz. — Marjan Neuteich). 18.55 Rozmaitości wygłosi p. J. Krzewiński. 19.15 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Co to jest ściółka torfowa, jej własności i sposób zastosowania" — wygł. inż. B. Pruszkowski, po odczycie Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.40 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert symfoniczny pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. W programie utwory Edwarda Griega. 21.13 Transmisja słuchowiska z Krakowa. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt. 22.25 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) 22.40 Komunikaty: policyjny sportowy nadprogram.. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" — Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 66

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Gościnny i uprzejmy gospodarz Moskwy zmienił się nie do poznania . Kołysząc się, podszedł do zafrasowanego staruszka - woźnicy i trzepnął go pięścią po wywatowanych plecach. Staruszek cierpliwie zniósł tę karę. Przybiegł milicjant.

— Żądam spisania protokułu! — wrzasnął z patosem Ostap.

Głos jego był metaliczny . Był to głos człowieka, obrażonego w swych najświętszych uczuciach. I pod murami Teatru Małego, w tem samem miejscu, w którem kiedyś stanie pomnik wielkiego rosyjskiego dramaturga Ostrowskiego, podpisał Ostap protokuł i udzielił krótkiego wywiadu Persickiemu. Persicki nie gardził czarną robotą. Zapisał dokładnie w notesie nazwisko i imię poszkodowanego i pobiegł dalej.

Ostap ruszył dumnie w drogę. Wciąż jeszcze przeżywając w pamięci atak białego konia i czując spóźniony żal, że nie zdążył dać woźnicy uczciwie po karku, dotarł, skacząc po dwa stopnie, na siódme piętro domu, w którym mieszkał Szczukin. Nagle spadła mu na głowę ciężka kropla. Spojrzał w górę. Prosto w oczy kapnął z górnego pomostu mały wodospadzik brudnej wody.

— Za takie kawały należy prać po gębie!—zadecydował Ostap.

Pobiegł w górę. Pode drzwiami, wiodącemi do mieszkania Szczukina siedział nagi człowiek, pokryty białemi liszajami. Siedział wprost na kaflowych płytach, trzymając się za głowę i kiwając na wszystkie strony. Dokoła nagusa zbierała sie woda, sącząca się przez szczeliny we drzwiach.

— O-o-o, — jęczał nagus — o-o-o...

— Do licha, dlaczego pan leje wodę? — spytał poirytowany Ostap — Czy to jest miejsce do kąpania się? Oszalał pan, czy co?

Nagus spojrzał mętnie na Ostapa i beknął.

— Słuchajcie, obywatelu, zamiast beczeć, możebyście lepiej poszli do łazienki? Jak pan wygląda?! Poprostu jak jakiś picador!

— Klucz! — wystękał inżynier, kłapiąc zębami.

— Jaki klucz? — spytał Ostap.

— Od m-miesz-sz-ka-a-a-nia.

— W którem leżą pieniądze?

Nagus miał rozpaczliwą czkawkę.

Nic nie mogło zbić z tropu Ostapa. Zaczynał kombinować. I gdy wreszcie skombinował, porwał go taki śmiech, że o mały włos nie spadł ze schodów. Z takim śmiechem walczyć było rzeczą zgoła bezcelową.

— A więc nie może się pan dostać do mieszkania? Przecież to takie proste.

Wymijając starannie nagusa, by się o niego nie zabrudzić, podszedł Ostap do drzwi, wsunął w szparę amerykańskiego zamka długi żółty paznokieć dużego palca i zaczął nim ostrożnie manewrować.

Drzwi bezgłośnie rozwarły się i nagus z radosnym wyciem wbiegł do zalanego wodą mieszkania.

Krany hałasowały. W stołowym woda tworzyła wiry. W sypialni utworzyła spokojny staw, po którym dostojnie, nakształt łabędzi, płynęły nocne pantofle.

Krzesło Worobjaninowa stało w stołowym, gdzie był najsilniejszy prąd wody. Białe pęcherzyki tworzył się koło jego czterech nóżek. Krzesło zlekka dygotało i wydawało się, że lada chwila uciekając przed swym prześladowcą popłynie z prądem. Ostap siadł na nim po turecku. Ernest Pawłowicz oprzytomniał i, krzycząc „pardon! pardon!" zamknął krany, umył się, poczem stanął przed Benderem nagi do pasa, w podwiniętych do kolan mokrych spodniach.

— Pan mnie poprostu uratował! — krzyczał w podnieceniu.— Przepraszam, nie mogę panu podać ręki, jestem cały mokry. Wie pan, omal nie zwarjowałem.

— Zanosiło się, jak widzę, na to.

— Znalazłem się w okropnej sytuacji.

I Ernest Pawłowicz, na nowo przeżywał straszliwe zdarzenie, opowiadając z przejęciem wielkiemu kombinatorowi wszystkie szczegóły nieszczęścia.

— Zginąłbym bez pana — zakończył inżynier.

— Tak — powiedział Ostap — i mnie kiedyś przytrafiła się akurat taka sama historja. Nawet trochę gorsza.

Szczukina do tego stopnia interesowało wszystko, co dotyczyło podobnych historyj, że cisnął nawet wiadro, którem zbierał wodę, i zaczął uważnie przysłuchiwać się.

— Zupełnie tak, jak z panem — zaczął Bender — lecz było to zimą i nie w Moskwie, lecz w Mirgrodzie, podczas rozkosznej przerwy pomiędzy Machną i Tiutiunnikiem w dziewiętnastym roku. Mieszkałem wtedy przy pewnej rodzinie. Okropne „chochły" to były! Typowi burżuje — jednopiętrowy budynek i mnóstwo rozmaitych gratów. Zauważcie sobie, że jeśli mowa o kanalizacji i pozostałych wygodach to w Mirgrodzie były wykopane tylko doły. A więc, uważacie, wyskoczyłem kiedyś w nocy, w samej tylko bieliźnie, wprost na mróz — przeziębienia nie bałem się — toż to przecie chwilka tylko. Wyskoczyłem i machinalnie zatrzasnąłem za sobą drzwi. Mróz siarczysty — dwadzieścia stopni. Pukam — nie otwierają. Na miejscu ustać niepodobna — zmarznięcie pewne. Pukam i biegam, pukam i biegam — nie otwierają. I co najważniejsze — w domu nikt nie śpi. Okropna noc. Psy wyją. Gdzieś tam strzelają. A ja biegam po dołach w letnich kalesonach. Calutką gocżinę pukałem. Kopyta już wybiegałem. I, jak wam się zdaje, dlaczego oni nie otwierali? Mienie chowali, „kierenki" do poduszki zaszywali. Myśleli, że to rewizja. Omal ich potem nie ukatrupiłem.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7